

SŁOWO

WILNO, Sobota 2 sierpnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wino Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82, Administr. 2.28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uwzględniona ryzałem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Ruch”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRONÓ — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mar.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-w „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 8, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryjowy jednostronny na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

POLITYKA WŁOCH ECHA STOLICY

Mówi się o imperjalizmie Włoch. W Rzymie wychodzi nawet gazeta, która nosi tytuł „Imperjum włoskie”. Włochy są przeludnione, Mussolini stara się o to, żeby naród włoski się pomnażał, prowadzi specjalną o to walkę środkami moralnymi i ustawodawczymi, wreszcie wstrzymując emigrację Włochów do Ameryki południowej, gdzie zawsze część ludności wyjeżdżała. Stąd przeludnienie i bezrobocie, łagodne zresztą przez państwo przedsięwzięciami monumentalnymi pracami. U nas na przeludnienie rolne wynaleziono jako środek „reformę agrarną” — jest to środek nie wytrzymujący najlżejszej naukowej krytyki, hasło dobre dla nieuków i politycznych oszustów. — Przed Włochami stoi jako narodowa konieczność zdobycie kołonii. Jest to konsekwencja ludnościowej polityki Mussoliniego, wymóg polityki państwowej.

Politycznie Włochy. mają przed sobą trzy drogi: 1) odnowienie przymierza z Niemcami i dążenie do odebrania kolonii państwu zwycięskiemu. Na tę drogę skłaniały Włochy nastroj skrzywdzenia, jaki ten naród odczuwa w stosunku do traktatu Wersalskiego. Włochy powołują się na swoją imponującą cyfrę zabitych w wielkiej wojnie i twierdzą, że dzięki dyktandom Wilsona i intrygom francuskim państwo ich nie otrzymało z wielkiej wojny tych kołozysci, które powinny były mu przypaść w udziale. Od osobistości niepolitycznej, a mogącej mieć pierwszorzędne źródła informacyjne słyszałem, że Włochy mają podpisaną konwencję wojskową z Niemcami. Jednak mało jest germanofilizmu z nastrojów politycznych Włoch. Być może pochodzi z tego, że państwo to ma naprawdę głębokie ambicje polityczne i niechętnie patrzy na inne państwa mogące z czasem sięgnąć po hegemonję w Europie.

2) Innym programem Włoch było by przeciwstawienie się Lidze Nar. jako wyrazowi anglo-franko-niemieckiej hegemonji nad Europą, trzymającej w „jęzowych rękawicach” inne, a zwłaszcza, mniejsze państwa w Europie. Był by to program Włoch na czele państw mniejszych, przeciw temu, co się Liga Narodów nazywa. Istotnie publicystyka włoska (a we Włoszech niema prasy nie-rządowej „Gazeta Warszawska”!) — wielbiciele faszyzmu i praworządności jednocześnie — ty wiesz przecież o tem!) nie krepuje się w wyrażaniu swej antypatii do Ligi Narodów. Sama zasada takiej polityki — Włochy współdziałające z mniejszymi państwami Europy i stojące na ich czele — wyskazywały napewno popularność wśród faszystów. Ale cóż kiedy zrealizowanie tej zasady napotyka na przeszkodę w postaci całkowitej niemożności zharmonizowania interesów tych państw z interesami Włoch. — Hiszpania? — o Hiszpanii powiedział pewien kardynał, że będzie zawsze przedostatnim mocarstwem w Europie — chyba i teraz tak jest, jeżeli na to wakuje ostatnie miejsce dla mocarstw europejskich posadzimy Polskę. Hiszpania ma oczy zwrócone na Amerykę Południową, atrakcje jej wielkiej kultury artystycznej wspaniale działają na młode kraje metysów amerykańskich. Mówiąc nawiasem jakież to świądectwo niewyczerpanych zdolności rasy łacińskiej te wystawy płócien współczesnych hiszpańskich hojnie rozrzuca po świecie. Kraje skandynawskie i Holandia? — Są i za małe i za odległe od Włoch i naprawdę żadnych punktów stykowych z niemi znaleźć nie można, tembardziej, że są to kraje najzgodniej żyjące z Ligą Narodów i nie mające z nią żadnych zatargów. — Mała Ententa? — Ta jest najwłaśnie przeciwniczką Włoch, ją by właśnie Włochi najchętniej zwalczali. — Pol-

ska? — Nie uważają tam naszej polityki międzynarodowej za politykę samodzielną, lecz za uzależnioną od Francji.

3) Oficjalna polityka Włoch to dążenie do przymierza z Francją. Tylko że wchodząc w to przymierze Włochi chcą być równoprawnieni. Włochi z oburzeniem komentują fakt, że prasa francuska oświadczyła kiedyś, że można będzie jeszcze pogadać z Niemcami o zmianie systemu kolonialnego na ich korzyść, a że podobne oświadczenie nie pojawiło się nigdy w stosunku do Włoch. Włochi uważając, że zamiast kooperacji politycznej i przymierza francusko - niemieckiego, do którego zdąża Francja wielkimi krokami, powinna istnieć w Europie kooperacja francusko - włoska, która musi jednak uwzględnić żywotne interesy Włoch.

Ządanie parytetu floty włoskiej z francuską, wysuwane przez Włochów na konferencji londyńskiej, wydawało się niesłuszne, gdyż w istocie doprowadziłoby do wybitnej supremacji floty włoskiej na Morzu Śródziemnem. Lecz ządanie parytetu wogóle pomiędzy temi dwoma państwami jest niesprawiedliwe. Tymczasem to drażliwa sprawa, niczem kłótka w rodzinie. Francja istotnie chce nie widzieć Włochów, chce przemilczeć. Włochy nie chcą uznać w nich państwa pierwszej wielkości. Jest to jakby sytuacja w rodzinie, w której ktoś jeden chce się uważać za przedstawiciela nazwiska i denerwuje go, gdy jakiś niepowołany kuzyn także wspólnie nazwisko chce afiszować. Francuzi mają metodę przemilczania, obchodzenia, ignorowania Włoch w niedopuszczaniu Włoch do koncertu mocarstw. A przecież to nawet nie młodszy brat Francji, ta Italia to raczej jej brat starszy. Zaczepiamy o najciekawszą, najgłębszą, najkulturniejszą dziedzinę dociekań na temat psychologii narodów, jeśli mówimy o porównaniach rasy łacińskiej między sobą. Francja wyrobiła sobie miejsce w Europie krwią, żelazem i pracą, ale Francja wobec Włoch to jeszcze młodzieniec zapalny, a niedoświadczony, młodzieniec, który wierzy, że umierać trzeba na polu bitwy, że ma się prawo wyłączności do jednej kobiety. Kultura włoska o ileż jest starsza, subtelniejsza, wyrafinowana, chociaż i jedwab i wino i rzeźba francuska niegdyś z Włoch do tego kraju przyniesione są dziś we Francji lepsze, jak wielce innych rzeczy także. Ale Włochy to jakby człowiek szczęśliwy, który urodził się z wielkimi talentami do wszystkiego i dlatego brakowało mu tego hartu, szkoły wysiłku i zmagania i niepowodzeń, która daje dopiero zwycięstwo zupełne i kompletne. Ciekawe i piękne są studia nad różnicami pomiędzy narodami łacińskimi Francją, Włochami, Italią.

Czy pierwsze miejsce wśród rasy łacińskiej powróci do Włoch? Oto jest pytanie kardynalne, na które chciałaby nam dać odpowiedź wewnętrzna, monumentalna polityka Mussoliniego w triumfalnym tempie prowadzona naprzód. W polityce zagranicznej Włoch trudno jest porównywać z położeniem Polski. Nikt i nie nie zagraża całoci ich terytorjum, ich terytorjalna polityka jest raczej ofensywną, niż defensywną. Nie są związani żadnym sojuszem, lecz nikt ich także politycznie nie wykorzystuje. Zajmują dziś pozycję ostrożną, stojąc w obozie obrońców traktatu wersalskiego, każąc się domyślać, że jak przystąpią do jego rewizji, to uczynią to tylko z wielkim profitem dla siebie. Cat.

AUDJENCJE, PRZYJAZDY, WYJAZDY.

P. minister rolnictwa Janta - Polczyński przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego p. Dewey'a.
W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy z urlopu wypoczynkowego p. minister spraw zagranicznych August Zaleski i objął urzędowanie.
W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie p. minister pracy i opieki społecznej Aleksander Prystor.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA. (PAT) Dnia 1 sierpnia pod przewodnictwem p. premiera Ślasko odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.
Na posiedzeniu tem Rada Ministrów rozpatrzyła i zatwierdziła plan akcji rezerw zbożowych na bieżący rok gospodarczy, oraz uznała za konieczne wznowić interwencyjne zakupy zboża. Poza tem załatwiła wiele spraw bieżących, m. in. uchwalono rozporządzenie o zmianie granic m. Częstochowy, rozporządzenie w sprawie odstąpienia gminie m. Poznania gruntów państwowych na cele rozbudowy miasta oraz uzupełnienie do rozporządzenia z dn. 29 sierpnia 1927 roku, określającego normy zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

MIN. SKŁADKOWSKI BADA SPRAWĘ NAPADU NA AMBULANS.

WARSZAWA. (PAT) P. minister spraw wewnętrznych gen. Ślawoj Składkowski, odbywający lustrację starostw w Małopolsce Wschodniej w województwie lwowskim, zajął się osobicie sprawą napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, o czem doniosła Polska Agencja Telegraficzna w dniu 30 lipca, który to napad był dziełem członków Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

BEZROBOCIE ZMNIJSZA SIĘ.

WARSZAWA. (PAT) Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 19 do 26 lipca wykazuje 198.606 bezrobotnych, zanotowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych zmniejszyła się o 142 osoby.

Z ZA KORDONÓW

TRUDNOŚĆ LIKWIDACJI „ŻELAZNEGO WILKA”.

KOWNO. (PAT) Likwidacja organizacji Żelaznego Wilka napotyka na duże trudności z powodu tego, że spisy osób, należących do tej organizacji jak również wykazy osób, które otrzymały broń, zostały przez zwolenników Voldemarsa zniszczone.

JESZCZE O KWESTJI WILEŃSKIEJ.

KOWNO. (PAT). W związku z artykułem dr. Griniusa i napaszciami „Lietuvos Aidas” — „Lietuvos Žinios” zamieściło odpowiedź treści następującej: Kwestja wileńska nabrała cech formalnych. Biurokratyczny okrzyk: „Wyzwalajmy Wilno” bez najmniejszego cienia jakiegokolwiek bądź pracy po zytynowej wytworzył specyficzną sytuację, przyczem posługując się tem hasłem, niektóre osoby torują sobie drogę do kariery, a partje i organizacje żerują na tem podłożu.

Co do opinii ludowców w tej sprawie, autor twierdzi, że mają oni wyrobione zdanie i w odpowiednim czasie wypowiedzą je głośno. Spekulacja kwestją wileńską — kończy dziennik — nie pomoże narodowcom i nie uratuje ich od tego, co ich czeka.

FIASKO AKCJI KOMUNISTÓW.

KOWNO. (PAT) Dzień 1 sierpnia w Rydze, jak również na prowincji, przeszedł zupełnie spokojnie.

KOWNO. (PAT). Dzień 1 sierpnia przeszedł na całym terytorjum Litwy spokojnie.

DZIENNIKARZE U MIN. ARCISZEWSKIEGO.

RYGA. (PAT) W dniu dzisiejszym p. min. Arciszewski przyjął dziennikarzy pism miejscowych, którym wyjaśnił cele konferencji rolniczej, mającej się odbyć w Warszawie oraz znaczenie polityczne rewizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Głowie Państwa Estońskiego.

DOKSZTAŁCANIE MARYNARZY LITWESKICH ZAGRANICĄ.

W związku z projektem założenia floty narodowej rząd w najbliższym czasie wysła zagranicę grupę marynarzy litewskich celem dokształcania.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

W KOTLE CHIŃSKIM

Japonja wysyła desant

TOKJO. Pat. Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse 4 przątwonki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin.
W kotłach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonia w porozumieniu z innymi mocarstwami mogłaby doradzić Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

Komuniści ostrzelali statek angielski

SZANGHAI. Pat. Kanonierka angielska „Teal”, patrolująca w pobliżu Szang-Sza została ostrzelana przez wojska czerwone, nie poniosła jednak żadnego szwanku i nie odpowiadała na strzały ze względu na obawę uszkodzenia znajdujących się niedaleko okrętów europejskich.

Kiu-Kiang w niebezpieczeństwie

SZANGHAI. Pat. 4 tysiące komunistów zbliża się do miasta Kiu-Kiang. Europejczy przystępują do ewakuacji.

Sesja parlamentu angielskiego odroczone

MOWĘ TRONOWĄ ODCZYTAŁ LORD - KANCLERZ.

LONDYN. (PAT) Sesja parlamentu została odroczone do 20 października. Na popołudniowym posiedzeniu lord - kanclerz odczytał mowę tronową. Mowa zaznacza, że stosunki z państwami zagranicznymi w dalszym ciągu pozostają przyjazne. Zawarcie układów odszkodowanych w Hadze i Paryżu pozwoliło na całkowitą ewakuację Nadrenji. Konferencja haska ozna cza decydujący etap w dziele rozbudowy finansowej oraz w uspokojeniu politycznym Europy. Sukces tej konferencji dał królowi wysokie zadowolenie. Wspomniawszy o odroczeniu konferencji morskiej dla przeprowadzenia rokowań francusko-włoskich, król w swej mowie wyraża nadzieję, że przyszłe rokowania doprowadzą do całkowitego porozumienia. Dalej mowa zaznacza, że z powodu przykrego nieporozumienia rokowania angielsko - egipskie nie doprowadziły do skutku. Król wyraża jednak nadzieję, że niebawem pomyślne wyniki zostaną osiągnięte.

Mówiąc następnie o wznowionych stosunkach dyplomatycznych anglo - sowieckich, oraz o zawarciu sojuszu z Irakiem i wreszcie o konferencji imperjum, która ma zebrać się we wrześniu rb., król, przejęty wiarą w przyjaźń, łączącą wyznania w Indiach oraz przedstawicieli obu krajów, wyraził nadzieję, że na przyszłej konferencji wszyscy jej członkowie kierować się będą jednym celem — poprawy bytu narodu indyjskiego.

W dalszym ciągu mowa zaznacza, że wielka ilość bezrobotnych oraz depresja gospodarcza, jaką kraj odczuwa, napędza go bardzo poważną troską. Dalej mowa wspomina o projektach, jakie zostały opracowane w celu złagodzenia kryzysu bezrobocia przez dostarczenie pracy bezrobotnym przy robotach publicznych, preliminarz na to zgórą 100 milionów f. st. W końcu mowa królewska wspomina o przyjętych przez parlament ważnych ustawach.

Pomoc rządu brytyjskiego rolnictwu

LONDYN. Pat. Na posiedzeniu Izby Gmin minister Snowden, omawiając projekt rządu przysięcia z pomocą cierpiącemu z powodu kryzysu rolnictwa, wyjaśnił plan, zmierzający do bardziej przystępnego przydzielenia ziemi drobnym rolnikom oraz niektórym robotnikom bez pracy.

Stworzona będzie zatem sprawna organizacja, która będzie zawiadywać fermami, prowadzonemi wedle najlepszych metod i zaopatrzonemi w najnowsze maszyny w celu zksztalcenia i doskonalenia zawodowych rolników. Snowden dodał, że wniesiony będzie projekt ustawy, zmierzającej do utworzenia na wielką skalę instytucji handlu produktami rolnymi. Poza tem stworzona będzie rada badań rolniczych.

Kryzys w niemieckim przemyśle metalowym

SETKI ROBOTNIKÓW TRACI PRACĘ.

BERLIN. (PAT) W-g dotychczasowych informacji, w berlińskim przemysle metalowym wypowiedziano pracę 4 tysiącom pracowników. Jednocześnie nie nadechoda wiadomości z prowincji o dalszych redukcjach. W zakładach automobilowych Daimler - Benz w okolicy Stutgardu, nastąpić ma w najbliższym czasie redukcja pracowników w ilości 750 osób.

Masowe zwalnianie motywują firmy złą koniunkturą gospodarczą w przemyśle.

Firma Robert Bosch w Stutgardzie zwolnić ma w dniach najbliższych dalszych 200 robotników, co łącznie ze zwolnionymi przedtem już robotnikami, da w sumie 1000 osób, wydalonych z pracy. Następnie, wniosek zakładów przemysłowych Adlera we Frankfurcie nad Menem o zwolnienie z pracy 500 robotników został przez władze przyjęty.

Redukcja robotników postanowione będą na dłuższy przeciąg czasu.

RZĄD NIEMIECKI ZANIEPOKOJONY.

BERLIN. (PAT). Masowe zwolnienia pracowników w berlińskim przemysle metalowym spowodowały rząd niemiecki do podjęcia energicznych kroków.

Minister pracy Stegerwald wydał dziś polecenie resortom, rozdającym zamówienia rządowe przedsiębiorstwom prywatnym, aby nie udzielały zamówień firmom które w stosunku do pracobiorców postępują „wbrew zasadom socjalnym”, czy to przez przeciążenie ich pracą w godzinach ponad zwykłą normę, czy to przez masowe zwalnianie.

„R. 100” zakończył lot transatlantycki

MONTREAL. (PAT). Sterowiec „R. 100” ukazał się nad lotniskiem w St. Hubert o godzinie 6 m. 30 p-g letniego czasu miejscowego.

MONTREAL. (PAT) Sterowiec „R.100” został o godzinie 9.20 umocowany do masztu po zakończeniu lotu transatlantyckiego, którego trasa wynosiła 3 tys. mil. Departament marynarki w Waszyngtonie oświadczył, że lot sterowca „R 100” oznacza znaczny postęp w dziedzinie komunikacji między wielkimi kontynentami i świadczy o możliwościach zbliżenia Stanów Zjednoczonych i W. Brytanji drogą przez Kanadę.

„Times” wychwala K. O. P.

LONDYN. (PAT). Artykuł korespondenta „Times’a” omawia warunki, w jakich administracja polska działała na Kresach, przyczem wychwalała korpusem ochrony pogranicza, z którego — zdaniem korespondenta — Polska może być słusznie dumna, a którego trudnym zadaniem jest hamowanie działalności elementów rewolucyjnych, nie uciskając jednak mniejszości narodowych.

Korespondent „Times’a” dostrzega znaczną poprawę w ciągu ostatnich trzech lat i przypisuje ją administracji polskiej, która przekonała ludność, że rządy polskie na Kresach są rzeczą stałą i wszczęła jej wiarę w postęp i porządek. Korespondent w dalszym ciągu obserwuje postęp w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

ATAK ZBOŻOWY KOMSOMOŁU

Organizacje komunistyczne Z. S.S. R. przygotowują się gorączkowo do zniw, usiłując akcji swej nadać charakter decydującej walki na froncie klasowym. Świadczą o tem wymownie deklaracje, składane w tej materji przez odpowiedzialnych działaczy komunistycznych, jako też liczne uchwały i rezolucje, dotyczące udziału komunistów w zbiorach, przyjmowane niemal codziennie na posiedzeniach władz naczelnych partji komunistycznej i związków komunistycznej młodzieży.

Wiosną, roku bieżącego, kiedy w związku z przymusową kolektywizacją wsi, znalazła się Rosja w obliczu niebezpieczeństwa zmarowania całej kampanji siewnej, rzucano w Z.S.S.R. hasło pojednania socjalnego, chcąc w ten sposób wieśniaków-indywidualistów zachęcić do prac w polu. Zupełnie inną atmosferę usiłują natomiast bolszewicy wytworzyć obecnie w przededniu realizacji tegorocznego urodzaju.

W odezwie centralnego komitetu zw. młodzieży komunistycznej do „wszystkich organizacji” wskazuje się na to, że „w warunkach szeroko pomyślanej socjalistycznej ofensywy na elementy kapitalistyczne, zbliżające się „chlebozagotowi” staną się terenem zaciętej walki klasowej na wsi”.

Dlatego też już zawczasu kierownicy organizacji komunistycznych starają się przygotować podległych im członków partji i komsomołu na tę ewentualność, że chłopci bronić się będą przed wydawaniem zebranego zboża państwowym organom aprowizacyjnym. W kołach partyjnych przepowiadają się więc wzmożoną walkę ze strony chłopów-indywidualistów, którzy rzekomo już teraz szykują się do utrudniania czynnikom rządowym ich akcji na rzecz magazynowania zboża.

Z tego założenia wychodząc, centralne władze partyjne wzywają wszystkie organizacje komunistyczne do podjęcia na wsi energicznej akcji agita cyjno-propagandowej na rzecz „chlebozagotowok” i do czuwania nad tem, by chłopci-indywidualiści wypełniali ściśle swe zobowiązania wobec rządu w dziedzinie dostarczania państwowym składnikom należytych ilości zboża.

Wszystkim jacejkom komunistycznym polecono w związku z tem utworzyć specjalne „brigady dla spraw chlebozagotowok”, które rekrutować się mają z pośród członków związku młodzieży komunistycznej. Zadanie brygad tych polegające na czuwaniu nad dostawami zboża przez chłopów, na organizowaniu transportów, dostarczaniu worków i t. d. i t. d.

Członkom związku młodzieży komunistycznej pomagają mają również uczniowie niższych i średnich szkół oraz członkowie organizacji pionierskich. Specjalne brigady lotne, t. zw. oddziały „lekkiej kawalerji”, składające się również z komsomolców, kontrolować będą bieg prac w poszczególnych wsiach i osadach. Centralny komitet związku młodzieży komunistycznej w następujący sposób charakteryzuje misję tych „lotnych oddziałów kawalerskich”: Ustawiczna kontrola sprawności wszystkich organizacji, obsługujących gospodarstwo wiejskie, w szczególności zaś kontrola przygotowania i działalności punktów magazynowania i aparatów, skupujących zboże, bezwzględne dyskredytowanie i pociąganie do odpowiedzialności wszystkich szkodników, hamujących tempo kampanji, oraz walka ze spekulacją.

Zarządzenia władz sowieckich w związku ze zbliżającą się realizacją nowego urodzaju, dowodzą jasno, że rząd moskiewski obawia się poważnych wykrecozeń ze strony chłopów-indywidualistów, którzy usiłować będą niewątpliwie utrzymać w swem posiadaniu jaknajwiększą część zebranego zboża.

W CAŁYM KRAJU SPOKOJNIE.

WARSZAWA. (PAT). W-g otrzymanych wiadomości z całego kraju, dzień dzisiejszy proklamowany przez komunistów, jako tzw. dzień antywojenny, minął najzwyklej spokojnie. Żadnych demonstracji, ani zajęć nigdzie nie było.

ZABÓJSTWO W GRODNIU.

GRODNO. (PAT). Dnia 29 bm. niejaki Niewiadomski z Grodna zabił 5-ciu wystrzałami z rewolweru 60-letniego Grymasiewiczza. Powody nie są znane.

ECHA KRAJOWE

Dziki w gm. Kuszelewskiej

Wczoraj w lesie państwowym obok wsi Kamionka w gminie kuszelewskiej w czasie, kiedy leśnicy Chodorowski wraz z trzema gajowymi wymierza-

działki, przeznaczone na wyręb, ukazało się stado 30 dzików, które na odgłos oddanych do nich strzałów rzuciły się do ucieczki, kryjąc się w głębi lasu.

Wybory do Rad Miejskich w Nieświeżu i Klecku

W Nieświeżu i Klecku wyborów do rad miejskich nie było zupełnie. Ludność miejska w rozumieniu szkodliwości i demagogii partyjnej przyszła do przekonania, że wybory przez głosowanie nie dadzą pożądanego rezultatu, po przeprowadzeniu pertraktacji z poszczególnymi ugrupowaniami uformowała się w Nieświeżu tak i Klecku jedyną listę wyborczą, którą w przepisanym terminie złożyła do władz nadzorczych.

W związku z tem w skład radnych do rady miejskiej w Nieświeżu weszli: 1) Genadiusz Szymanowski — bankowiec, 2) Joel Rozowski, kupiec, 3) Mieczysław Kraszewski, rolnik, 4) Nota Salomowicz, kupiec, 5) Michał Bułhak, rzemieślnik, 6) Pinchus Bomsztajn, lek. dent., 7) Aleksander Krukowski, rolnik, 8) Nachman Kagan, dent., 9) Zygmunt Domański, redaktor „Wspólnej Sprawy”, 10) Aron Goldin, kupiec, 11) Józef Drozdowicz, rolnik, 12) Mojżesz Michał Borszowski, kupiec, 13) Julia Kuroczyńska, nauczycielka, 14) Benjamin Jewelski, buchalter, 15) Józef Doboszyński, rolnik, 16) Judel Lejba Aizenbund, bez zajęcia, 17) Bazyli Domaszkiewicz, przemysłowiec, 18) Benjamin Fraubut, nauczyciel, 19) Jan Piścicki, rolnik, 20) Morduch Mendelwicz, kupiec, 21) Piotr Półtorala, handlowiec, 22) Owsej Krawiec, kupiec, 23) Kazimierz Zdralewicz, rolnik, 24) Mowśa Aron Szkolnik krawiec.

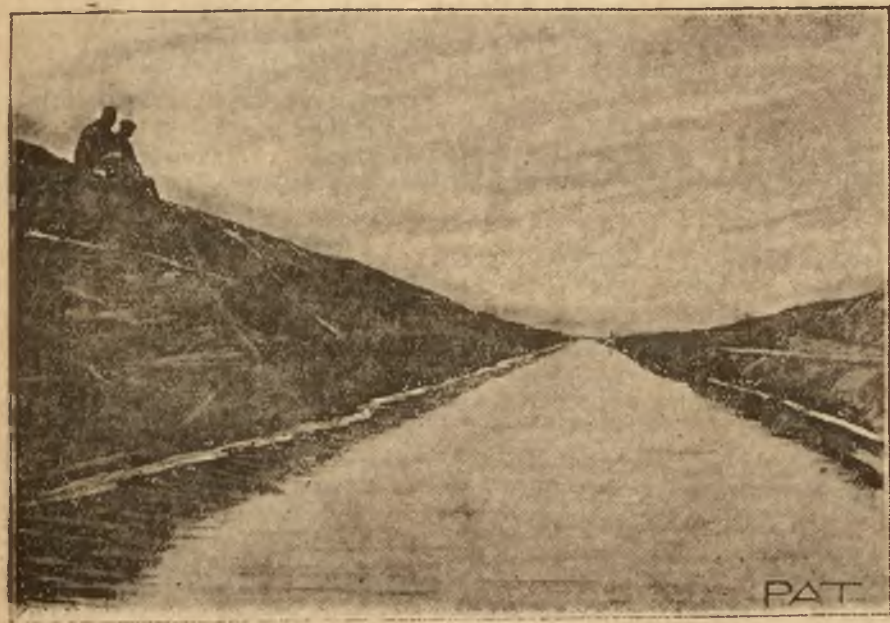
W skład rady miejskiej w Klecku weszli: 1) Ajzyk Kacew, handl., 2) Borys Długacz, lekarz — dentysta, 3) Muszkat Marian lekarz, 4) Icko Lejba Milder, fotograf, 5) Gierszon Lissner, handlowiec, 6) Nachon Ogólnik, handl., 7) Zelik Kapusta, krawiec, 8) Mowśa Frejdlis, handl., 9) Berko Manier, handl., 10) Wolf Turbowicz, robotnik, 11) Chaim Lifszyc, handl., 12) Mowśa Domnic, handl., 13) Mowśa Nieberg, handl., 14) Mowśa Gawsze, przemysłowiec, 15) Jankiel Chajet, krawiec, 16) Maksymilian Ebel, piekarz, 17) Dawid Gabriel, pachciarz, 18) Józef Słowiński, urzędnik, 19) Adam Aleksandrowicz, rolnik, 20) Jan Czybowski, organista, 21) Pankretowicz, rolnik, 22) Arseniusz Popowicz, rolnik, 23) Jan Jarmoliński, szewc i 24) Aleksander Sidorowicz, rolnik.

STOLPCE

Regulacja górnego odcinka Niemna. Sprawą regulacji t. zw. górnego odcinka rz. Niemna na przestrzeni od st. Niemna do granicy państwowej odnośnie władze Państwowe zainteresowały się bardzo w ostatnim okresie. Chwilowo przerwane z braku kredytów roboty regulacyjne podjęte być mają w najbliższym czasie. Spodziewane jeset nadesłanie w jak najbliższych dniach drągi do pogłębienia koryta rzecznego.

Ze sprawą regulacji tego odcinka Niemna wiąże się bardzo poważnie rozwój gospodarczy przyległych terenów. W obecnym czasie Niemen

OSUSZANIE POLESIA



Od dłuższego czasu prowadzona jest akcja osuszania Polesia. Ilustracja umieszczona wyżej przedstawia jeden z kanałów odpływowych ukończonych niedawno.

NOTATKI MUZYCZNE

Wobec zbliżającej się jesieni, uspo- sabiającej do czytania, zwracamy uwagę na wydawnictwa muzyczne, zasługujące na żywsze zainteresowanie.

„MUZYKA”

Z najbardziej żywym zainteresowaniem spotykam każdy nowootrzymany zeszyt miesięcznika ilustrowanego „Muzyka”, siódmy już rok wychodzącego w Warszawie, pod redakcją Mateusza Glińskiego, niezmiernie rzutkiego i wyborne swe zadania romiejącego specjalisty.

Wciąż obfitsza i coraz bardziej urozmaicona treść „Muzyki” wykazuje świetne orjentowanie się w najcharakterystyczniejszych przejawach życia muzycznego całego świata i umożliwia czytelnikowi utworzenie syntetycznego poglądu na ogół spraw muzycznych.

Pełne treści, przy całej węższości ujęcia, artykuły specjalne, pochodzące do najwybitniejszych współczesnych pisarzy muzycznych, z krajów najrozmaitszych, dopełnione bogatymi

wiadomościami kronikarskimi, liczne mi ilustracjami aktualnymi wraz z dodatkami nutowymi oraz wytworną szatą zewnętrzną, stawiają wydawnictwo to na stopie odpowiednich pism zagranicznych, cieszących się uznaniem pierwszorzędem.

Zamiast zeszytu majowego, rozesłała redakcja bardzo interesującą monografię zbiorową „Nowa Muzyka”, pozwalającą zapoznać się z pokładem ideowym dążeń muzyki współczesnej, tak — często — skrajnie przeciwnie dotychczasowym pojęciom estetycznym.

W ostatnio rozesłanym zeszycie przedwakacyjnym „Muzyki” znajduje się ankietka, zawierająca sześć pytań. Odpowiedzi na te pytania mają być wskazówką życzeń czytelników: w jakim kierunku mają dążyć starania redakcji w celu ulepszenia pisma. Byłoby pożądaną, aby jaknajwięcej osób nadesłało odpowiedzi, dla wspólnego dobra wszystkich czytelników.

Byłoby wskazane wprowadzić do „Muzyki” rubrykę: pytań i odpowiedzi dotyczących spraw muzycznych, mogących zainteresować szersze koła czytelników. W wielu pismach muzycznych (zagranicznych) dział taki stale jest zamieszczany.

Dalsze echa Paneuropy

BERLIN. (PAT) Dzisiejszy „Berliner Courier” zamieszcza dłuższy artykuł pod tyt.: „Briand nie jest rozczarowany”. Autor artykułu podpisujący się trzema gwiazdkami, jest w-g redakcji „Berl. Boers.” osobą blisko stojącą do Brianda. Briand — dowodzi autor — rozsyłając memoriał swój różnił trzy kategorie państw: 1) państwa, odnoszące się przychylnie do idei unii europejskiej, 2) państwa przeciwnie tej idei, nie mające jednak odwagi jej odrzucić ze względów polityczno — strategicznych i 3) państwa nie ukrywające swego wrogości do niej stosunku.

Dla francuskiego ministra spraw zagranicznych ważnym jest, że ani jeden z zaproszonych rządów nie odmówił swego udziału w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu z okazji posiedzenia Rady Ligi Narodów. Co do odpowiedzi włoskiej, to zawiera ona szereg „doskonałych” pomysłów, aczkolwiek sposób, w jaki poruszono kwestję rewizji traktatu wydaje się dla francuskiego ministra spraw zagranicznych rzeczą niebezpieczną.

Twierdzenie prawników dzienników francuskich, jak „Echo de Paris”, „Journal des Debats” i „L'Ordre”, że Briand nosi się z zamiarem podania się do dymisji z powodu niezadowolenia premiera Tardieu gu akcji europejskiej, prowadzonej przez Quai d'Orsay, zwłaszcza z odpowiedzi rządu Rzeszy, to dymisja ta — pisze autor artykułu — jest raczej po- bożnym życzeniem kół, stojących za temi dziennikami. Za francuskim ministrem spraw zagranicznych jest jednak większość Izby Deputowanych i Tardieu nie odważy się wywołać konfliktu.

Pozycja Brianda mogłaby tylko wówczas osłabnąć, gdyby Włosi np. zażądali rewizji traktatu, jako warunku dalszej akcji w kierunku utworzenia unii europejskiej. Lecz wówczas i sam Briand prawdopodobnie oświadczyłby, że warunek taki jest dla niego do przyjęcia i pozycja jego w Izbie Deputowanych byłaby w dalszym ciągu niewzruszona.

Zbrodnia na tle politycznym

TERORYSCY UKRAIŃSCY PODPALAJĄ DOM.

LWOW. (PAT) Dnia 1 sierpnia rb. o godzinie 1 nad ranem podłożono pod dom Soni Metzger w Buszkowicach, pow. Przemyśl, ogień, który domownicy spostrzegli i ugasili.

Ustalono, że sprawcy usiłowanego pożaru rzucili na strych domu przez okno szmatę, zmoczoną naftą, którą przedtem zapalili. Jednego ze sprawców, mianowicie Włodzimierza Dudka, ślusarza z Buszkowic, aresztowano.

Jak stwierdzono, pozostaje on w ścisłym kontakcie z ukraińską nacjonalistyczną organizacją terorystyczną i jest wybitnym członkiem miejscowego stowarzyszenia ukraińskiego „Sokiw”.

Czynu powyższego jak dalej stwierdzono, dopuścili się sprawcy z pobudek politycznych. Chodziło im mianowicie o wyrugowanie ze wsi miejscowych żydów. Poszkodowana Metzger jest żydówką i prowadzi handel mięsny, a ponadto handluje zbożem. Sprawcy zamknęli zawczasu drzwi domu z zewnątrz, aby uniemożliwić domownikom ratowanie się ucieczką. Gdyby pożar zawczasu nie spostrzeżono, życie ludzkie byłoby narażone na niebezpieczeństwo. W czasie rewizji domowej u Dudka znaleziono pewną ilość numerów organu oficjalnego Ukraińskiej Organizacji Wojskowej „Surma”.

DALSZE WIEŚCI Z EGIPITU

Walki wewnętrzne, jakie toczą się w Egipcie pomiędzy nacjonalistami — republikanami, a królem Fuadem, stają się coraz ostrzejsze i zaczynają już zahaczać o interesy i prestiż Anglii.

Pisaliśmy przed tygodniem kilka słów o ruchu wafdowskim o rozprawieniu rządu Nakas-Paszy i powołaniu innego z „bezpartyjnym” Sidki-Paszą. Dalejszy tytuł: „Egipt w przededniu rewolucji”, dziś Egipt ogarnięty już jest rewolucją.

Wojna domowa jest w całej pełni. We wszystkich większych miastach: Kairze, Aleksandrii, Suezie, słychać odgłosy walk wiernych królewskich wojsk z wafdystami.

Zaczęło się od drobnostki. Stronictwo króla postanowiło, wbrew dekretowi Fuada, zwołać posiedzenie parlamentarne. Wojska rządowe otrzymały rozkaz niedopuszczenia do tego, bodaj siłą. I rzeczywiście doszło do rozlewu krwi. Zawrząto w całym Egipcie. Z jednej strony stuprocentowi „konstytucyjniści”, z drugiej — król Fuad i przeciwnicy sejmokracji.

Przeciwnicy walczą dziś zacięcie wystarczająco jednak rządowi Mac Donalda, zobowiązanemu do ochrony cudzoziemców, nadesłać statki wojenne do Aleksandrii, aby ostrza obu nieczy wojujących skierowały się przeciw Anglii.

Wafdysty naszożyli się, bo są konsekwentni w walce z Anglią Sidki-Pasza również, gdyż jest dotknięty oświadczeniem rządu, że nie poprze go w walkach z rewolucjonistami. Stan ten, wytworzony przez typowo angielską politykę, stosowaną w dominiach, a polegającą na wywoływaniu fermentów wewnętrznych musi się kiedyś skończyć. Anglia będzie musiała wypowie-

dzieć się wyraźnie. Zrobić zdecydowany krok. Po czyjej stronie stanie?

Chwilowe kokietowanie (zresztą zupełnie platoniczne) wafdów pozwala Anglikom złagodzić antybrytyjski impet Nakas-Paszy, jednak nawet rząd labourystów rozumie dobrze, że dobro interesów konserwatywnej Brytanii musi przechrzcić szalę raczej na stronę króla Fuada, wprawdzie też nacjonalistę egipskiego, ale nacjonalistę, którego autorytet królewski daje gwarancje utrzymania (bez wojny) zależności militarnej Egiptu od Anglii.

W jakie formy wyleje się bieg wydarzeń w Egipcie, trudno przewidzieć. Prawdopodobnie walki wewnętrzne trwać jeszcze będą długo i w rezultacie „rozejdą się po kościach”. Serki wiernych synów Egiptu odda życie.

Krążą pogłoski, że król Fuad abdykuje na rzecz swego syna, 10-letniego dziś chłopczyka, albo zasiadnie na tronie zdetronizowany w 1914 r. król Abas Hilmi (mówi się o tem ostatnio). Wszystko jest możliwe, mniej jednak pewne niż to, że Anglia nie wyrzuci się swoich praw do Egiptu. Lufy armat eskadry angielskiej stoją w porcie Aleksandrii. Nie pomoże wówczas ani proklamowany obecnie bojkot wszystkich co angielskie, ani zapal rewolucjonistów, ani ta okoliczność, że gospodarcze interesy wielu mocarstw sięgają Egiptu.

Anglia jest silną, ma w ręku Sudan i możność wstrzymania, (dzięki wspólnym urządzeniom irygacyjnym i tam) wód Nilu. Tego bicia boją się egipcjanie więcej niż luf armatnich w Aleksandrii i to ostudzi ich zapały w krytycznym dla Anglii momencie.

Mimo to igła na politycznym sejsmografie Egiptu długo jeszcze drgać będzie zapowiadając wstrząsy. T.

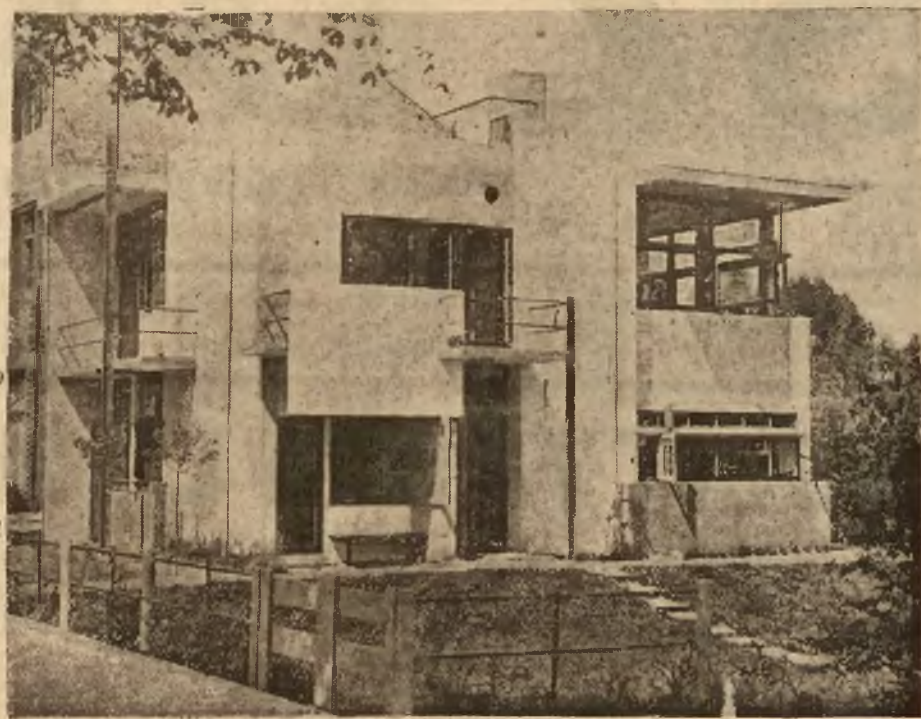
działalności lub twórczości drogiego mistrza, zgrupowane przez p. Edwarda Wrockiego wilnianina, niezmordowanego zbieracza i projektodawcę urządzenia w Warszawie olbrzymiej instytucji muzycznej, w połączeniu z muzeum.

Z właściwym sobie zapałem i energią zorganizował p. E. Wrocki wyżej wspomnianą wystawę w Katowicach i opracował z godną naśladowania systematycznością i dokładnością (w szczegółach informacyjnych, bibliograficznych, chronologicznych i t. p.), Katalog Wystawy Moniuszkowskiej, przedstawiający — przez to samo wartość długotrwałą, jako zawierający wskazówki zawsze interesujące każdego wielbiciela Moniuszki.

Reprodukcje trzech portretów Moniuszki, tudzież grupy organizatorów „Instytutu Muzycznego” w Warszawie, w r. 1860, oraz najdawniejszego z zachowanych afiszów z imieniem St. Moniuszki, koncertu M^o Olivier, oboisty paryskiego, w piątek 22 maja 1842 r. w sali Resursy w Wilnie, zdobity katalog, przesłannicze wydany, nakładem Wydziału Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.

Biorąc pod uwagę frekwencję, jaką się cieszyła Wystawa Moniuszkow-

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE



Przywykliśmy patrzeć na dzieła architektury przez pryzmat historii i doszukujemy się w każdym budynku jakiegoś „stylu” historycznego, uważając to za pewien konwencjonalny szablon; tak np. panuje powszechnie przekonanie, iż kościoły należy budować w stylu gotyckim, pałace i gmachy publiczne — w stylu Odrodzenia lub klasycyzmu (co zresztą dla laika jest b. trudne do odróżnienia), a wille i dworki w „stylu polskim”. Pokutuje jeszcze nałóg elektycyzmu w. XIX, kiedy to zdawało się najwyższym wyrazem architektom, że potrafią tworzyć w dowolnych „stylach” stosownie do życia. Dojrzewanie w ostatnich lat dziesiątkach zrozumiano, że „styl” w architekturze jest bezwiednym, lecz najwerniejszym wyrazem ducha czasu, jest swego rodzaju modą, tak samo despotyczną, jak moda w strojach, zwłaszcza damskich. Spróbujmy tedy przyrzyć się „stylowi” dzisiejszemu, który występuje w najnowszych gmachach w Europie powojennej, a w których naogół dostrzegamy absolutny brak wszelkiego „stylu” historycznego.

Psychika ludzkości powojennej XX w. wycisnęła na architekturze wybitne piętno bezwzględnej użyteczności i ekonomii. Teoretykiem czołowym nowej architektury stał się architekt francuski Le Corbusier, propagujący t. zw. konstruktivism, czyli podporządkowanie kompozycji architektonicznej wymaganiom konstrukcji i materiału, nie oglądając się na dekorację, t. j. ozdobienie płaszczyzn ścian motywami epok mi-

nionych. Widzimy więc wyłącznie gładkie nagie płaszczyzny ścian tynkowanych, surowe, proste linie poziome i pionowe, dachy płaskie niewidoczne, układ otworów (drzwi i okien) podyktowany wyłącznie względami praktycznymi, bez liczenia się z symetrią i rytmiką wyglądu zewnętrznego, brak wszelkich zbędnych ozdób, prowadzący najczęściej do zupełnej surowości; słowem styl telegraficzno-handlowy zamiast poematu.

Jest to zasadnicze zerwanie z przeszłością i szukanie nowego wyrazu w ugrupowaniu brył, podczas gdy sztuka dawniejsza miała głównie na celu dekorację płaszczyzny. Siła, brutalna aż niekiedy, prostota, i cyniczna nawet częstokroć — stanowią cechy zasadnicze stylu dzisiejszego, jak to stwierdzić możemy na ilustracji, przedstawiającej nowoczesny dom w Utrechcie. Sztuka ta jest dopiero w zalążku, nic też dziwnego, że nie mogła ona jeszcze wytworzyć form zróżniczkowanych, nadających odrębny charakter typom budynków, a nawet indywidualności autorów; obecnie trudno jeszcze odróżnić nowoczesny kościół od dworca kolejowego, a gmach Ministerstwa od fabryki superstatów. Ale każdy styl wymagał wieków na wyrobienie swych własnych form, i nie można żądać, by konstruktivism stworzył „na poczekaniu” cały arsenał form architektonicznych. Tem tłumaczyć się też poniekąd pewna „międzynarodowość” architektury nowoczesnej, tak przykra zwłaszcza u nas, wobec żywej i bujnej tradycji architektonicznej polskiej.

Prof. J. Klos.

DZIESIEĆ LAT TEMU...

2 SIERPNIA

Front północno — wschodni. W 4-ej armii walki na linii Bugu. Na froncie 1-ej naszej armii rozwija się koncentryczne natarcie trzech armii nieprzyjacielskich — 4, 15 i 3-ej w kierunku na Wysockie Mazowieckie na wschód od Zambrowa. Dowódca północnego frontu sowieckiego Tuchaczewski mniema, że tu znajdują się główne siły polskie.

W ciężkich walkach jakie się tu w dniu dzisiejszym wywiązuja zadaje XVIII brygada dowodzona przez płk. Łuczyńskiego ciężkie straty nieprzyjacielowi, przyczem zdobywa sześć dział, kilkanaście karabinów maszynowych i przeszło pięć tysięcy jeńców, rozbijając cztery pułki piechoty sowieckiej.

Późną nocą nieprzyjaciel opanowuje Łomżę.

Front południowo — wschodni. 6-ta armia: Nad Ser. tem 12-ta dywizja piechoty rozpoczęła pomyślną kontratację w rejonie Mikulinie.

Oddziały 18-tej dywizji gen. Krajewskiego zajęły Adamy na północ od Buska.

W 2-ej armii 6-ta dywizja piechoty, dowodzona przez gen. Lindęgo, przełamawszy opór nieprzyja-

ciela, zbliżyła się pod wieczór na odległość sześciu kilometrów od Brodów. Grupa jazdy w składzie 1-ej dywizji i V brygady zajęła Radziwiłłów.

3-a armia po odparciu ataków nieprzyjacielskich na wschód od Kowla wykonuje nakazany odwrót.

ŚMIERĆ PRZY MYCIU GŁOWY NAFTĄ

Zagadkowa śmierć podczas mycia włosów oczyszczoną naftą i Shampooonem wydarzyła się onegdaj w Mieście Bristol (Anglia). Mianowicie, mając włosy Shampooonem Eugenja Clan licząca lat 36 użyla naftę krystaliczną, rzekomo dodatnio działającą na porost włosów. Mycie odbywało się w kuchni, gdzie p. Clan była sama. Nagle rodzina, znajdującą się w przyległych pokojach, usłyszała niepokojący hałas jakby padającego ciała: do kuchni wpadli natychmiast mąż i matka p. Clan. Widok był niezwykły: młoda i piękna kobieta leżała na podłodze, nie dając oznak życia. Gdy cecenie domowymi sposobami nie pomogło — wezwano lekarza Dr. John Evans zastosował sztuczne oddychanie. Okazało się jednak, że ofiara długich włosów jest martwa. Sekcja zwłok wykazała, że pani Clan zatruta się gazem naftą, działającą silnie pod wpływem pomieszania naftą z wodą gorącą.

W trosce o to, aby rozrzucone po całej Polsce miejsca spoczynku zmarłych muzyków polskich stały się przedmiotem opieki całego społeczeństwa, rozesłał p. Edward Wrocki opracowaną przez siebie „Instrukcję rejestracji”, umożliwiającą celowe prowadzenie ujednotajnionej ewidencji i ochrony grobów. Jako smutny przykład niechęci, z jaką nasze społeczeństwo traktuje — nieraz — groby ludzi zasłużonych, jest fakt, że nawet na upomnienniej pouczający artykuł „Twór-

cość chóralna w dawnej Polsce”, zna komite przyczynki do znajomości wszechstronnej tak ważnego działu historii muzyki polskiej. Oba te świetne artykuły, wyszły z pod pióra d-ra Henryka Opieńskiego, znakomicie dopełnia artykuł, w którym prof. dr. Zdzisław Jachimecki rozpatruje twórczość chóralną i liryczną współczesnych kompozytorów polskich, dając w zwięzłych słowach, charakterystyczne wizerunki twórczości każdego z omawianych kompozytorów. Tym sposobem książka ta staje się wartościowym zgromadzeniem naszej literatury muzykologicznej.

Kurjer Gospodarczy Ziem Wschodnich

POŻYCZKI POD ZASTAW PŁODÓW ROLNYCH

(Komunikat Oddziału Wileńskiego P. B. R.)

Państwowy Bank Rolny wydał pożyczki pod zastaw produktów rolnych na zasadach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 360) i Rozporządzenia Wykonawczego Ministra Skarbu, Sprawiedliwości i Rolnictwa z dn. 14 lipca 1928 r. (Dz. U. Nr. 72, poz. 658).

Pożyczki wydawane będą osobom fizycznym i prawnym, prowadzącym gospodarstwa rolne bez względu na ich obszar, pod zastaw produktów rolnych, będących wyłącznie wytworem danego gospodarstwa rolnego. Dzierżawcom i użytkownikom pożyczki będą udzielane tylko za zgodą właściciela nieruchomości, wyrażoną na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarialnie lub sądowo uwierzytelnionym podpisem właściciela.

Pożyczki będą wydawane pod zastaw ubezpieczonego na pełną sumę wartości i na termin nie mniej, niż o jeden miesiąc dłuższy od terminu zastawu — ziarna żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa.

Maksymalna wysokość pożyczki określa się na 50 proc. ceny rynkowej podług notowań Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie (loco stacja załadowania), niezależnie od tego, czy zboże jest omlócone, czy też nieomlócone.

Minimalna wysokość tych pożyczek nie może być niższa aniżeli 1.000 zł. Oprocentowanie 9 1/2 proc. w stosunku rocznym, płatne z góry. Pożyczki udzie lane będą na termin 9-ciu miesięcy, nie dłużej jednak jak do dnia 30 czerwca 1931 r.

Splata kredytu nie będą prolongowane, a mianowicie: 30 proc. po upływie 4 — 5 miesięcy, dalsze 30 proc. (początkowego zadłużenia) po upływie 6 miesięcy od udzielenia pożyczki i pozostałe 40 proc. po 9 miesiącach.

Raty kredytu nie będą prolongowane.

Zabezpieczeniem służyć będą weksle na 30 proc. pożyczki z terminem 4 — 5 miesięcznym i na pozostałe 70 proc. z terminem 6 miesięcznym, podpisane przez zastawcę oraz umowa zastawnicza, zarejestrowana.

OGRODKI BALKONOWE

Jaka to miła, jaka ładna ozdoba miasta. Ożywia jakoś szare mury, mówi o zamieszaniu estetycznych ludzi. Kiedy przejeżdżam ulicami Warszawy z przyjemnością patrzę na kwiaty obramowania okien i balkonów. Ogrodki balkonowe to przyjemność dla oka.

A jednocześnie te małe ogrodki budzą w człowieku troskliwość dla kwiatów i roślin. A co z tego wynika? I czasna oaza dla spracowanego człowieka po godzinach zajęć. Ulice rozprężone w słońcu, kamienie i mury palą, zmęczone nogi spieszą do domu.

Nie chce się wychodzić, pragnie się odpocząć, pragnie choć trochę powietrza. Na zakrytym kwiatami od spojrzeń ulicy balkoniku stoi fotel i małe stolice. Strudzone członki występują z rąk, płuca wciągają świeży powiew.

Gdyby każdy w porze wiosennej, kiedy balkony stroją się zielenią i kwiatami, pomyślał o takim dalszym wypoczynku dla siebie i swojej rodziny, o wygodzie swoich lat starych. Żeby pomyślał i zrobił coś dla tych niewiadomych dni. Żeby każdy zabezpieczył się w P. K. O. na życie, toby się nie bał o los swoich bliskich, a sam na starość miałby kapitał, któryby mu dał utrzymanie. Ubezpieczeniowa składka nie musi być duża, o ile człowiek wcześniej się ubezpieczy. Polisa P. K. O. zabezpiecza byt rodzinie w razie śmierci ojca, a z wypadku — podwójną wypłatą premii, a samemu ubezpieczonemu daje spokój i pewność, że nie będzie na niczyj łasce.

Formalności związane z ubezpieczeniem są minimalne. Ubezpieczyć się może każdy bez badania lekarskiego. J. L.

skim w Warszawie, nie można obecnie ustalić miejsca pochowania: Wojciecha Bogusławskiego — twórcy sceny polskiej, poety Antoniego Młajewskiego, ks. Kołłątaja i wielu innych osobistości wiekopomych.

W broszurze swej zwraca się p. Wrocki z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, wzywając do współpracy na całym obszarze Rzeczypospolitej, rozpoczynając tę czynność osobiście przez ogłoszenie w „Wiadomościach Muzycznych” w r. 1925, pod tyt. „Nekropol Muzyczny”, zdjęć fotograficznych, opatrzonych objaśnieniami, z nagrobków, wystawionych na „Powązkach” w latach 1790 — 1914. Publikacja ta ukazała się następnie w książkowym wydaniu sumptem Lucjana Bogusławskiego, jako część pierwsza „Nekropoli Muzycznej”.

Przy sposobności zaznaczam, że zawdzięczając gorliwym zabiegom czcigodnego miłośnika przeszłości naszego miasta p. L. Uziębły, ze składek dobroczynnych, zebrane zostały pieniądze na uporzędkowanie grobu Każyńskiego, ojca.

Rzeczowe względy sprzeciwiają się uznaniu występów śpiewaczy na

wana we właściwym Sądzie Powiatowym.

Koszty oszacowania zastawu oraz koszty znaków ponosi zastawca. Koszty te potrącane będą przy wypłacie pożyczki.

Ubiegający się o pożyczkę rolnicy winni składać podania według ustalonego wzoru i wpłacać tytułem zaliczki na koszty oszacowania zł. 50.

Wszelkie inne szczegóły dotyczą-

ce zastawu są zawarte w umowie w sprawie zastawu rolniczego.

Do zastawu rolnicy mogą zgłaszać zboże po wyeliminowaniu potrzebnych ilości na zasiewy, ordy-narję i in.

Zastawione zboże w żadnym wypadku nie może być naruszone do chwili spłaty pożyczki i za niedopełnienie tego warunku Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. przewiduje karę więzienia do 1 roku i grzywnę do 10.000 zł. względnie jedną z tych kar. (—).

Oszust, który buduje drogi w Jaszunach

WILNIAŃSKA AFERA FIKCYJNEGO „INŻYNIERA”.

Rzekomego inżyniera, nazwiskiem Węgierski, ujęto w Rudziszkach za liczne oszustwa.

Węgierski przyjechał do Wilna z Lublina, gdzie siedział w więzieniu za kradzież, i nie mając żadnych środków do życia, wpadł na niezwykle sposób wykorzystania fałtliwości ludzkiej.

Udał się więc do Jaszun, gdzie zaangażował w okolicy robotników do budowy nowej drogi. Podał się przytem za inżyniera państwowego.

Chłopi chcąc się dostać na roboty poczęli znosić „panu inżynierowi” różne datki i prowianty, zaś miejscowi dostawcy dowiedziawszy oś rzekomo nowej budowie załatwiali swe towary.

Węgierski brał na prawo i na lewo. Wystawiał też kwity z pieczętkami własnego pomysłu przyrzekając uregulowanie należności przez dyrekcję kolejową w Wilnie.

W ten sposób ponosił dostawcom na przeszło 10 tysięcy.

Tymczasem jednak należało coś dalej robić, ażeby nie wzbudzić podejrzeń. Cóż ponadto prostszego... Nasz „inżynier” rozpoczyna z zimną krwią autentyczną budowę drogi i robotników zapędzał do pracy. Na przestrzeni od Czarnego Boru do Jaszun rozkopano już spory szmat ziemi. Jednakże robotnicy słusznie żądali zapłaty. Widząc zbliżającą się chwilę zdemaskowania, „inżynier” ułotnił się w czas pod Landwarów, gdzie w identyczny sposób rozpoczął „budowę drogi” do Wilna.

Zdemaskował go pewien funkcjonariusz kolejowy, który zdziwiony sposobem budowy, doniósł o tem władzom i w rezultacie Węgierski został ujęty w Rudziszkach. Tam też zdarzył już nawiązać rozmowy z chłopami i namawiał wioślan do „pracy” na tym odcinku.

KRONIKA

SOBOTA
2 DZIS
Alfonsa
Jutro
Rel. św. Szepe

W. słońca o godz. 3 m. 57

Z. słońca o godz. 7 m. 21

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie.

z dnia 1. VIII 1930 r.

Cisnienie średnie w mm. 755

Temperatura średnia -1- 14

Temperatura najwyższa -1- 19

Temperatura najniższa -1- 10

Opad w milimetrach: 13 mm

Wiatr

Przeważający

Pełudniowo-zachodni

Tendencja barometryczna: spadek, ost. wzrost

U w a g i: pochmurno, rano deszcz przelotny, po południu ulewa.

URZĘDOWA

— Z pobytu p. ministra Prystora w Wilnie. Przed odjazdem z urlopu wypoczynkowego minister pracy i opieki społecznej Prystor spędził dzień na konferencji z szefami podległych mu biur, w których udzielił im ogólnych dyrektyw i wskazówek oraz zalecając ściśle koordynowanie swoich prac.

P. minister szczegółowo zaznajamiał się ze złożonym mu wnioskami w związku z poprzednio odbytą inspekcją na terenie województwa, poczem odbył konferencję z p. wojewodą, który mu przedstawił konkretne potrzeby z zakresu walki z bezrobociem i opieki społecznej, ze specjalnym uwzględnieniem niedomagań w poszczególnych powiatach z uwagi na ciężki stan finansowy tych powiatów.

Tego dnia p. wojewoda podejmował p. ministra obiadem. Odjeżdżającego wieczorem ministra Prystora żegnali licznie zgromadzeni przedstawiciele władz z województwa na czele, przedstawiciele samorządu m. Wilna, przedstawiciele organizacji społecznych. Wraz z p. ministrem odjechała do Warszawy jego małżonka.

otwartej estradzie ogrodowej, gdzie każdy głos traci część znaczną swych zalet skutkiem fatalnych warunków akustycznych. Głosy słabsze, utracają miękkość, stają się bezbarwnymi, a głosy silniejsze zachowują tylko brutalną dzwiczność, pozbawioną wdzięku. Tych wyników niepomysłnych nie uniknął też i występ tenorysty lirycznego opery katowickiej p. Stanisława Nowickiego, wilnianina, obdarzonego głosem o przyjemnym brzmieniu i bardzo muzycznym, co miałem sposobność nieraz stwierdzić, a przed siedmiu tygodniami, w Katowicach, w czasie przedstawienia opery „Fliak” Moniuszki, ponownie słysząc śpiew artysty, uwieczniony powodzeniem. Brak odpowiedniej akustyki w ogrodzie zachęcił śpiewaka do forsowania co spowodowało pewną monotonię wyrazu i zmęczenie głosu, przypiszone jeszcze wilgocią powietrza, niekorzystnie wpływającą na wykonanie tak długiego programu — prawie bez przerwy. Zbieg taki okoliczności niepomysłnych pozwala łatwo wytłumaczyć mniejsze wrażenie, niżeli byłoby możliwe w warunkach bardziej sprzyjających.

Michał Józefowicz.

— Konferencja naczelników władz. Wojewoda Raczkiewicz odbył konferencję z kuratorem wileńskiego okręgu szkolnego p. Pogorzelcem i naczelnikiem wydziału kuratorium p. Młodkowskim w sprawie potrzeb szkolnictwa na terenie województwa wileńskiego. Również konferował z wojewodą prezes Izby Skarbowej p. Ratiński w sprawach gospodarczych i podatkowych i prezes Okręgowego Urzędu Ziemiańskiego p. Łączyskim.

— Zezwolenie na posiadanie floweru. Władze policyjne otrzymały przypomnienie, że w wypadkach posiadania przez obywatela floweru bez zezwolenia na noszenie go, należy skonfiskować flower ponieważ o zezwolenie na prawo posiadania floweru należy się starać tak samo, jak o zezwolenie na rewolwer.

MIEJSKA

— Zmiana trasy linii autobusowej nr. 4. Z powodu robót brukarskich na ul. Wileńskiej została ona częściowo zamknięta dla ruchu kołowego i z racji tej uległa zmianie trasa linii autobusowej nr. 4 (Wilkomierza).

— Wileńska, Niemiecka Kijowska i Łódzka. Zamknięta część ul. Wileńskiej omija autobusy tej linii przebiegającą i Gdanską. Ze względu na ruch autobusowy należy doposażyć ją o dodatkową jezdnię i ul. Niemiecką.

KOLEJOWA

— Ubezpieczenie przesyłek kolejowych. Przypominamy, że z dniem wczorajszym wprowadzone zostało w życie rozporządzenie min. Komunikacji o ubezpieczeniu przesyłek wszystkich rodzajów wewnątrz krajowych i zagranicznych.

Nadawca, chcący ubezpieczyć przesyłkę, winien zgłosić ubezpieczenie przy nadawaniu przesyłki. Wówczas urzędnik stacji nadawczej zaopatrzy listy przewozowe w znaczki wartościowe. Zaopatrzone tym znaczkiem list przewozowy będzie służyć za dowód ubezpieczenia przesyłki na wypadek jej zaginięcia.

NADESLANE

„ACH, JAKI DZIS ZNOW UPALI!”

Oto westchnienie, które się tak często słyszy podczas panujących obecnie upałów. Aby nie odczuwać nadmierne tych trudnych do zniesienia upałów, prawie każdy ubiera się lekko i przewiewnie. Zwłaszcza kobiety. Mało kto jednak myśli o tem, że przyjemne lekkie ubrania letnie mogą być również powodem przykrych niespodzianek. Każdy chłodniejszy wiaterek — tak mile witany w tej gorącej porze roku — przeważnie już wystarczy, aby spowodować zaziębienie. A potem zwykle dziwny się „gdzieś też mogłem się zaziębić”.

I chociaż wypróbowane tabletki Aspiryny są w stanie istniejące zaziębienie szybko i niezawodnie zwalczyć, to jednak bezwzględnie lepszym jest postępowanie zapobiegawcze. Zapobieganie powinno w danym przypadku polegać na tem, aby również i latem zjadać co pewien czas pastylki Panflaviny. Pastylki Panflaviny mają smak podobny do czekolady, przeżuwa się je w ustach aż się powoli rozpłaszcza. W ten sposób osiąga się skuteczne odkażanie jamy ustnej, chroniące w znacznym stopniu przed zarażeniem się. Z tego względu również i latem powinniśmy stale mieć przy sobie pastylki Panflaviny, które można nabyć w każdej aptece.

DLACZEGO?

Togal przez szczególnie celowe zestawienie składników spotkał się z uznaniem wielu lekarzy i klinik. Wielu z nich osiągnęło przez ordynowanie Togalu nadzwyczajne rezultaty i tym właśnie tłumaczy się ogólne uznanie tego środka w stosunku do krótkim czasie. Togal bowiem jest skutecznym środkiem przeciwciepłom, reumatycznym, podagrycznym, nerwowym, bólem głowy, migrenie, grypie, i przeziębieniem.

ROŻNE

— Dr. Ewald Ammende. Sekretarz unijnej mniejszości narodowych, osobistość bardzo wybitna i znakomity znawca stosunków mniejszościowych, bawił onegdaj w Wilnie. Dr. Ammende jest Niemcem i obywatel emstońskim. W Wilnie złożył wizytę redakcji „Słowo”, odwiedził też przedstawicieli naszych mniejszości, między innymi ks. prof. Kraujalisa i posła Jaremicza.

— Dobrze mu tak. Starosta Grodzki ukarał siostrę Janowicza Antoniego, Arsenalską 6 — 12 za kierowanie autobusem w stanie nietrzeźwym i spowodowanie wypadku z rowerzystą aresztom bezwzględny na przeciąg sześciu tygodni. Ponadto mu odebrano prawo jazdy.

— Strejk Zw. Prac. Biurowych żydów chwilowo przerwany. Wskutek zatargu pomiędzy żydowskim Komitetem Pomocy a zw. pracowników biurowych trwał od przeszło 8-miu miesięcy z przerwami strajk. Strajk ten został obecnie zażegnany, gdyż obie strony wyłoniły sąd polubowny, który powołał na superarbitra p. D. Kaplan — Kaplańskię. Przyjął on też godność pod warunkiem, że do czasu wyjaśnienia całej sprawy strejk musi być zlikwidowany. Strony zgodyły się na to i dzisiaj w południe strejk skończył się. Rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia będą dalej prowadzone.

TEATR I MUZYKA

z — Teatr miejski „Lutnia”. Dziś, w dalszym ciągu telenia życiem i werwą arcywesoła krotoczwila francuska B. Praxy „Jej chłopcy”, która na premierze odniosła sukces artystyczny, i zdobyła ogólne uznanie publiczności.

W wykonaniu tej krotoczwili bierze udział cały niemal zespół artystyczny pod reżyserją R. Wasilewskiego.

Dekoracje E. Karnieja. Bilety kredytowane i niżkowe ważne.

— Teatr w Wilnie w ogrodzie po Bernackim. „Wino, kobieta i dancing”. Pełna sarmackiego humoru, oraz wyborów przebiegawych sytuacji świetna komedia S. Kiedrzyńskiego „Wino, kobieta i dancing”, spotkała się z nader życzliwym przyjęciem na wczorajszej premierze.

Rozbawiona publiczność darzyła wykonawców z Czeranek, Szurszewską, Ryckowską, Kreczmarą i innymi rzeszą miłośkami.

Dziś — „Wino, kobieta i dancing”.

— Rewja warszawska w teatrze „Nowości” dawn. „Palace (ul. Wielka róg Końskiej). Dziś poraz drugi i jutro poraz ostatni świetna rewja „Halo! Europa o tem mówili”.

Premiera tej rewji wypadła znakomicie, czego najlepszym dowodem wybita po brzoży sala i niemiłkące oklaski publiczności.

Na specjalną uwagę zasługują wysmienity skrzec baletowy „Żywa fontanna” z Ostrowskim i Topolnicką na czele.

Salwy śmiechu wywołuje niezawodny Czermański w „Gabiniecie d-ra Tuchelesa. Chór rewersów w swych nowych i melodycznych piosenkach zdobył pełne uznanie publiczności.

Pozatem szereg najnowszych i nieznanych publiczności wileńskiej atrakcyjnych numerów w wykonaniu najlepszych sił zespołu z miniaturowym Bogdanem Chomien-Towskim.

Przedprzedaż biletów do godz. 6 w. w cukierni W-go B. Sztralla ul. Mickiewicza 12 a później w kasie teatru.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helfos — Serce ulicznicy.

Ognisko — Szampańskie życie.

Sport — Tygrys Arizony.

Światowid — Wyrok bez sądu.

Wanda — Trzy namiętności.

Hollywood — Skazaniec ze Stambułu.

Miejskie — Awantury chińskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Wypadków ogółem było w ciągu doby 48 w tem kradzieży 5, oplotstwa 7, przekroczeń administr. 24.

— Kradzież. Z mieszkania Curniewicz Rozalii, Piłsotmont 14 w czasie jej nieobecności skradzione zostały 2 sukienki, bielizna i 24 zł. w gotówce.

— Ujęcie złodzieja. W dniu 1 bm. w nocy nieznaną sprawcą przedostał się do mieszkania Klimczaka Wincentego, Letnia 2, usiłując je okraść, lecz został spłoszony pozostawiając trzewiki.

Na skutek wściegłego alarmu policja udała się w pogon za złodziejem i zatrzymała go przy ul. Polockiej. Okazał się nim Tomaszewski Antoni bez stałego miejsca za mieszkania zwolniony niedawno z więzienia wojskowego.

— Krawie zająć w szpitalu Sawicz. Wczoraj wieczorem w szpitalu Sawicz wynikła awantura pomiędzy 2 chorem dziewczynami z oddziału skór nego. W trakcie zajścia jedna z awanturowujących uderzyła przeciwniczkę nożem w rękę, rozcinając poważnie arterję. Dyżurny felczer również otrzymał cios nożem w plecy i dopiero kilku wezwanych funkcjonariuszów szpitala zdołało unieszkodliwić rozwścieczoną dziewczynę.

Ranną przewieziono do oddziału chirurgicznego, i natychmiast poddano operacji.

— Napad na rynku Nowogrodzki. W dniu 31 lipca na Kubina Szymona Legionowa 126 dwóch osobników napadło na rynku Nowogrodzki i odebrało paczkę zawierającą 10 paczek machorki i 10 pudełek papierosów. Napadający wszczęli alarm, na który przybył funkcjonariusz PP Łoś. Osobnicy widząc zbliżającego się policjanta rzucili się do ucieczki, lecz jednego z nich zdołano ująć przy ul. Rozbrat 20. Okazał się nim Mirowski Wacław, zam. przy ul. Rozbrat 20, drugiego sprawcę napadu Wasinowicza Piotra zatrzymano wkrótce przy ul. Bukowej Nr. 6.

— Usiłowanie samobójstwa. Przyjęła e-sencji ołowowej Sonia Darmackin, którą Pogotowie Ratunkowe w stanie ciężkim odwoziło do szpitala Sawicz.

Podmycie fundamentów na zaułku Św. Michalskim

STARA ŚCIANA GROZI ZAWALENIEM.

Ostatnie ulewy spowodowały podmycie fundamentów w posesji nr. 1 przy zaułku Św. Michalskim należącej do kapituły wileńskiej a będącej we władaniu kś. proboszcza Kretowicza.

Niebezpieczeństwo zauważono wczoraj, gdy frontowa ściana domu poczęła poważnie się zarysowywać i grozić zawaleniem.

Wezwano natychmiast komisję techniczną, która zarządziła prowizoryczne zabezpieczenie ściany przez podparcie drewnianą sztangą i uznała za niezbędne przystąpienie do gruntownego remontu uszkodzonych fundamentów.

Wczorajsze nieudane występy komunistów

31 lipca rb. o godz. 7.40 wiecz. w czasie odbywającej się komunistycznej masówki w podwórzu domu nr. 5 przy zaułku Szawcowym wkroczyła nagłe policja, która zatrzymała 44 osoby. W czasie przeprowadzonej w zatrzymanych rewizji odebrano wiele bibuły komunistycznej i druków, stwierdzających niezbicie wywrotową pracę. Poza-tem odbył się szereg rewizji, w czasie których zdobyto również w postaci antypaństwowych druków dowody wywrotowej pracy.

W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia na mieście nie zauważono żadnego podejrzanego ruchu, jak również nie znaleziono plakatów i transparentów wywieszanych zwykle w takich wypadkach przez komunistów na ulicach. Stwierdzono również, że 1 sierpnia przy stąpili do pracy wszyscy robotnicy fabryk i warsztatów wileńskich bez żadnego wyjątku. Zatrzymanych w czasie masówki wywrotowych przekazano władzom sądowym. Podajemy kilka nazwisk wybitniejszych działaczy aresztowanych przez czynniki bezpieczeństwa publicznego: Szlapp Dawid, Abramson Wulf, Locher Rachela, Szeps Chaim Korobok Domna, Jaspe Ribin, Bezprowzana Sora, Klaczko Szepes, Szeulin Fryda, Łuj-ska Szejna, Skorkowicz Sora, Dubinska Rywa.

Posłowie Krińczuk i Gauriluk próbowali agitować w niektórych fabrykach, lecz nie odniosło to kompletnie żadnego skutku.

Około godz. 5 pp. w pobliżu Góry Boufałowej od strony ulicy W. Pohulanki ujęto trzech młodych żydów w momencie, gdy rozwieszali transparent komunistyczny.

Likwidacja wielkiej afery przemysłniczej

W ciągu ostatnich paru dni Brygada KOP w Wilnie zlikwidowała 2 bardzo poważne afery przemysłnicze. Ujęto kilkunastu przemysłników pochodzących tak z Polski jak i z Litwy oraz skonfiskowano towarów w postaci przeważnie sacharyny i tytoniu wartości kilkunastu tysięcy zł. Odebrano również walutę zagraniczną przeznaczoną do transakcji przemysłniczych.

Nazwiska przemysłników do chwili ukończenia dochodzenia trzymane są w tajemnicy. Oprócz tego Brygada w ciągu lipca rb. zlikwidowała 22 pomniejszych afery przemysłnicze, gdzie ujęto 31 przemysłników i odebrano towaru wartości przeszło 30.000 złotych. Poza-tem Brygada zajęła 2 aparaty do pędzenia wódki wraz z wypędzonym spirytusem.

Zbłądził policjant litewski

Przed kilku dniami na granicy polsko - litewskiej na terenie pow. święciańskiego ujęto policjanta litewskiego, który przypadkowo przekroczył granicę i zbłądził. Będzie on wydany władzom litewskim. Narazie przekazano go do dyspozycji starosty święciańskiego.

Prasa kowieńska, podając tę wiadomość twierdzi, że policjant ten został porwany.

Sowiecka tratwa rozbita u brzegów polskich

Jak donoszą z granicy sowieckiej niedawno rozbili się na Dźwinie tratwa wielkich rozmiarów, płynąca z sowietów. Flisaków uratowano i wyciągnięto na brzeg polski. Flisaków sowieckich przekazano władzom sowieckim. Część tratwy dało się uratować, część rozbita uniesiona została przez wodę.

KIRGIZI KOLONISTAMI W MIŃSZCZYŃNIE

WIEŚ POŁONIEWICZE TERENEM DZIKICH EKSPERYMENTÓW

Przed kilku miesiącami bolszewicy wy-morcowali prawie wszystkich mieszkańców miejscowości Poloniewicz, w rejonie województwa wileńskiego, na tle przeciwwstawienia się kolektywizacji. Pozostali przy życiu mieszkańcy tej wsi zostali w swoim czasie zesłani na Syberję.

Jak się obecnie dowiadujemy, wieś Poloniewicz została skolonizowana przez Kirgizów, przysyłanych przez władze sowieckie z azjatyckich stepów. Wśród ludności Białorusi sowieckiej krąży wersja, że na miejsce wysiedlonych kulaków - lisen-

cow władze sowieckie będą nasyłać systematycznie osadników, rekrutujących się z głębi Rosji. Ma to wzmocnić wpływy sowieckie na wsi, gdyż element napływowy silną rzeczą będzie szukał oparcia u władzy. Ponadto wywołane antagonizmy posłużą za podstawę do nowych represji i destabilizacji na reszty miejscowego, nieprzychylnego władzom sowieckim elementu. (PAT).

Wiadomość powyższa nadana przez urzędową agencję, wydaje się nam w równym stopniu nieprawdopodobną jak sensacyjną. Podajemy ją z obowiązku dziennikarskiego.

SPORT

DZISIEJSZE I JUTRZEJSZE IMPREZY.

Dziś na boisku 6 pp. leg. na Antokolu odbędzie się mecz piłki nożnej. Rozegrają go drużyny 2AKS i 1 pp leg. Zwycięzcy zapewne 1 pp. leg. choć kto wie, akademicy żydowskiej stanowią zespół ambitny i mody, a przez to samo już niebezpieczny.

W niedzielę mają grać drużyny Makabi i 73 pp. Jakoby baranowiczanie nie przyjadą gdyż zrezygnowali już z możliwości wywalczenia sobie dobrego miejsca w tabeli, a spadek do kl. B nie grozi im.

Pozatem o godz. 17 na stadionie Okr. Ośr. W.F. odbędzie się trójboj pań i pięciobój panów o mistrzostwo okręgu. Poza-tem wioślarze wileńscy wezmą udział w regatach grodzieńskich, które organizuje miejscowy Wojskowy Klub Sportowy.

NAWET W GRODNI...

Kilkakrotnie pisaliśmy na tem miejscu o potrzebie stworzenia w Wilnie klubu motocyklistów, jeżeli już nie samodzielnego to przynajmniej jako autonomicznej

Za nieprawne wyświe- tlanie „Magdaleny“

Proces sądowy artystki filmowej.

W sferach filmowych Warszawy wywołała ogromne poruszenie wieść o tem, że artystka filmowa pani Irena Gawęcka występuje na drodze sądową przeciwko właścicielowi wytwórni „Dwór-Filmu“ panu Wł. Dworowskiemu i panu Norbertowi Hochmanowi, właścicielowi kin „Capitol“ i „Pan“, który nieprawnie wyświetlał filmy „nagrane“ przez panią Gawęcką.

Artystka w skardze sądowej twierdzi, że z tytułu udziału w realizacji powyższych filmów należy się jej ok. 30.000 zł. Ściągnięcie zaś tej sumy — zdaniem jej, jest mocno zagrożone, gdyż p. Dworowski, sprzedał urządzenie i zmienił firmę, usiłując ukryć faktyczny stan swego majątku, wskutek czego został osadzony w więzieniu śledczym w Toruniu.

Sąd okręgowy wydał decyzję, zakazującą wyświetlania filmu t.p. „Magdalena“, o którym mówi skarga i nakazał komornikowi sądowemu areszt „Magdaleny“, zabezpieczając równocześnie roszczenie p. Gawęckiej w wysokości 22.000 na majątku pozwanym Dworowskiego i Hochmana.

Na żądanie pełnomocnika artystki, komornik sądowy p. Dąbrowski dokonał aresztu filmu „Magdalena“ w kinie „Lux“, oraz opieczętował w obecności władz policyjnych skład filmów wytwórni „Enha-Film“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 125.

W lokalu tym występuje, jak wiadomo od kilku tygodni zespół łódzkiego teatru Miejskiego, który rozpoczął swoją gościnę w Warszawie od wystawienia „Cjankali“. Komornik sądowy nałożył także areszt na kasę teatru łódzkiego. Po wyjaśnieniu złożonym jednak przez dyrektora tego teatru pana Adwentowicza, areszt został natychmiast cofnięty.

Właściciel kina „Pan“ i „Capitol“, p. Hochman, utrzymując, iż kroki egzekucyjne w stosunku do niego ze strony artystki są niesłuszne, zaskarżył postępowanie pełnomocnika p. Gawęckiej i wystąpił do władz sądowych o zniesienie aresztu filmów.

Sąd okręgowy wydał decyzję, zakazującą wyświetlania filmu t.p. „Magdalena“, o którym mówi skarga i nakazał komornikowi sądowemu areszt „Magdaleny“, zabezpieczając równocześnie roszczenie p. Gawęckiej w wysokości 22.000 na majątku pozwanym Dworowskiego i Hochmana.

Na żądanie pełnomocnika artystki, komornik sądowy p. Dąbrowski dokonał aresztu filmu „Magdalena“ w kinie „Lux“, oraz opieczętował w obecności władz policyjnych skład filmów wytwórni „Enha-Film“ przy ul. Marszałkowskiej Nr. 125.

W lokalu tym występuje, jak wiadomo od kilku tygodni zespół łódzkiego teatru Miejskiego, który rozpoczął swoją gościnę w Warszawie od wystawienia „Cjankali“. Komornik sądowy nałożył także areszt na kasę teatru łódzkiego. Po wyjaśnieniu złożonym jednak przez dyrektora tego teatru pana Adwentowicza, areszt został natychmiast cofnięty.

Właściciel kina „Pan“ i „Capitol“, p. Hochman, utrzymując, iż kroki egzekucyjne w stosunku do niego ze strony artystki są niesłuszne, zaskarżył postępowanie pełnomocnika p. Gawęckiej i wystąpił do władz sądowych o zniesienie aresztu filmów.

DLACZEGO LUDZIE UMIERAJĄ

Co to jest śmierć? Nie było chyba nigdy na świecie człowieka, który nie zadawał sobie tego pytania. Tysiące medyków, uczonych, filozofów, kaznodziejów, pisarzy i poetów, starali się, jeśli nie zupełnie przeniknąć tajemnicę śmierci, to przynajmniej w sposób jaknajbardziej dokładny określić to straszne i nieuniknione zjawisko.

Na czym polega właściwa tajemnica śmierci? Dlaczego człowiek umiera? Odpowiedź na to pytanie daje nam właśnie nowa praca wybitnego profesora uniwersytetu frankfurckiego, Gustawa Embdena, który dotarł do rozwiązania tego ponurego problemu. Prof. Embden stwierdził, że śmierć następuje wskutek zmęczenia i cały proces opisał w sposób następujący:

Gdy weźmiemy jakikolwiek mięsień organizmu ludzkiego lub zwierzęcego, świeży, niezmęczony, — zaobserwujemy, iż będzie on w stanie wytrzymać ustanowione dla niego funkcje i reagować na podrażnienie. Natomiast mięsień zmęczony nie podpo-
rządkowuje się rozkazom centralnego, nerwowego systemu. Gdy jesteśmy zmęczeni, z wielkim trudem podnosimy rękę do góry. Po jakiejś bardzo wyczerpującej pracy fizycznej gdy położymy się na kilka minut by odpocząć, później czujemy, że nie jesteśmy w stanie podnieść się z łóżka, — mięśnie nasze strejkują.



31)

Zatrzymali się w miejscu, gdzie nad górami ich było wejście do garażu. Trantch posłusznie otworzył kłapę.

— Johnsie, — rzekł Mathue, — wejdź pierwszy, z tobą Trantch, a za nim Mornington. Potem ja potrzymam lampę, a wy wniesiecie panią. Ja wejdę ostatni.

Rozkaz został wykonany ściśle. Trantch nie zdążył napaść na Johnsa, gdyż momentalnie za nim wsunął się do garażu Mornington, z rewolwerem. Lampę spuszczone na dół i Mathue podniósł Wirginję, którą wciągnięto na sznurze. Za nią walczył Mathue Crow.

Lampa rzucała nieduży krąg światła na podłogę garażu. W ciemnościach rysowały się niepewne kontury Rolls-Roysa.

— Co to? — jęknął przestraszony Mornington.

— Co?

Mornington wpatrywał się w ciemności, stał z głową wyciągniętą, z oczyma błyszczącymi, jak dwie świeczki.

— Zdawało mi się, że słyszałem jakiś szelest.

W ciągu paru następnych minut, wszyscy stali milcząc i nadsluchując. Wirginja nie bardzo zdawała sobie

BUDOWA NAJWIĘKSZEGO MOSTU NA ŚWIECIE

Oczywiście w Ameryce w San Francisco na ośmiuletnich studjach, prowadzonych pod kierunkiem pierwszorzędnych konstruktorów i techników świata, zapadła decyzja zbudowania mostu który nawet w amerykańskich warunkach zdumiewać musi potężnością swoich rozmiarów. Most ten, ma być skonstruowany nad Złotym Wrotami przy wejściu do portu San Francisco. Długość jego wynosić będzie 2835 metrów, zatem będzie 3 kilometry i w punkcie najwyższej swej ewelacji wznosić się będzie o 250 metrów ponad poziom morza olbrzymim łukiem, którego otwór mieścić będzie 75 metrów. Cokoły mostu opierać się będą na skalistym podłożu, a jakie natrafiono na głębokości 47 metrów.

Można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie koszty pociągnie za sobą budowa obliczona w tak gigantycznych rozmiarach, a także ilu ludzi, zarówno z pośród zwykłych robotników, jak wykwalifikowanego personelu technicznego oraz kierowniczych sił fachowych, znajdzie przy tej budowie korzystne zajęcie. Zagadnienie bezrobocia w Ameryce, tak samo jak na całym świecie jest palące, bodaj też podobno roboty przedsiębierane są nade wszystko z myślą o możliwościach przeciwdziałaniu mu. Na rozpad taki stać jednak tylko Amerykę.

„Humanitarna“ egzekucja

Niedawno w kronice wiadomości z całego kraju niektóre dzienniki pomieszczyły notatkę o straceniu w więzieniu w Carson w stanie Nevada (USA) przestępcy na zwiskiem White. Egzekucja została wykonana za pomocą gazu trującego.

Udobyło się to w specjalnej szczennej komorze za pomocą chemicznego działania związku kwasu siarkowego z kuleczkami cynku. Notatka podaje, że śmierć skazanego nastąpiła w przeciągu trzech minut. Tyle krótka wiadomość.

Ponięważ w Ameryce istnieje prawo, że zwłoki przestępcy po wykonaniu wyroku zostają poddane sekcji w celach naukowych, warto się zastanowić nad ciekawym rozwiązaniem jednego zagadnienia z dziejów przyszłej walki i obrony chemicznej.

Dotychczas pomimo wojny, wyniki badań lekarskich nad działaniem trucizn bojowych na ludzi organizm był bardzo ubogi, wszystkie bowiem powojenne doświadczenia z małymi wyjątkami odbywały się i odbywają na zwierzętach. Próby są zwierzętami jednakże nie zadawalają uczonych, czynić zaś je na ludziach, ze względu na brak „amatorów“, jest niemożliwe. Amerykanie usunęli i tę trudność, znaleźli bowiem sposobność do zabijania żywych, zdrowych ludzi za pomocą gazów bojowych, małego tego, przyobłeki to jeszcze w przepis obowiązującego prawa. Dziś przeto uczony amerykański ma sposobność badania w chwilę po zgonie na ludzkim organizmie działalności trucizny bojowej, w ten sposób zaś wypróbować można wszystkie środki nie wyłączając świeżo wynalezionych!

Tak szybko zastosowanie „postępu i nauki“ w wykonaniu wyroków śmierci należy przypisywać przedewszystkiem chorej wyprobowania morderczych narzędzi, które masowo zostaną użyte w wojnie przyszłości. Można to również tłumaczyć badaniem środków obrony. Zaledwie, po wie niejednej, trzeba było trzech minut, by nastąpiła śmierć, jednak te trzy minuty mogły być dla skazańca wiekiem męki i cierpienia, jakie znosił oddychając trucizną, zanim utracił przytomność — wcale nie świadczą o humanitaryzmie władz sądowych stanu Nevada. Gazy trujące działają bowiem na przewody odczuwania i na krew człowieka, od krwi też odbierają tlen, zwiększają ilość ciepła czerwonych podnoszą temperaturę i dopiero w końcu swego zabójczego działania wywołują utratę przytomności i śmierć.

Nie wiem jak technicznie wyglądało wykonanie wyroku, sposób wykonania jednak jest bardziej barbarzyński od gilotyny która działa w mgnieniu oka.

Prawniki amerykańskimi kierowali jednakże według wszelkiej petycji nie względu natury humanitarnej, a jeno i wyłącznie prawdopodobnie chęć przycisnąć z pomocą wojskowemu arseniałowi środków chemicznych w Edgwood i politechnice w stanie Massachusetts, która pierwsza na świecie posiada wydział chemii bojowej. Obiektów do praktycznych badań teraz będą dostarczać więzienia w Stanach Zje-
noczonych.

Wszystko to rzuca ponure światło na paacyfistyczne nastroje w świecie i na szczerść intencji różnych państw, które podpisały międzynarodowe zobowiązania o niestosowaniu środków chemicznych w wojnie.

Co to jest śmierć? Nie było chyba nigdy na świecie człowieka, który nie zadawał sobie tego pytania. Tysiące medyków, uczonych, filozofów, kaznodziejów, pisarzy i poetów, starali się, jeśli nie zupełnie przeniknąć tajemnicę śmierci, to przynajmniej w sposób jaknajbardziej dokładny określić to straszne i nieuniknione zjawisko.

Na czym polega właściwa tajemnica śmierci? Dlaczego człowiek umiera? Odpowiedź na to pytanie daje nam właśnie nowa praca wybitnego profesora uniwersytetu frankfurckiego, Gustawa Embdena, który dotarł do rozwiązania tego ponurego problemu. Prof. Embden stwierdził, że śmierć następuje wskutek zmęczenia i cały proces opisał w sposób następujący:

Gdy weźmiemy jakikolwiek mięsień organizmu ludzkiego lub zwierzęcego, świeży, niezmęczony, — zaobserwujemy, iż będzie on w stanie wytrzymać ustanowione dla niego funkcje i reagować na podrażnienie. Natomiast mięsień zmęczony nie podpo-
rządkowuje się rozkazom centralnego, nerwowego systemu. Gdy jesteśmy zmęczeni, z wielkim trudem podnosimy rękę do góry. Po jakiejś bardzo wyczerpującej pracy fizycznej gdy położymy się na kilka minut by odpocząć, później czujemy, że nie jesteśmy w stanie podnieść się z łóżka, — mięśnie nasze strejkują.

sprawę, gdzie się znajduje i co się z nią dzieje, ogarnął ją znowu zwierzęcy, paniczny strach.

— Nie miała! — rzekł wreszcie Mathue.

Mornington niepewnie pokiwiał głową.

— Jestem pewien, że się nie mylę! Słyszałem, jak coś trzasnęło.

— Głupstwo! — wzruszył ramionami Mathue. — Trzymaj razem z Johnsem Trantcha, a panienka pójdzie ze mną. Dajcie mi rewolwer i lampę.

Wziął rewolwer. Johns i Mornington chwycili Trantcha pod ręce. Z łufą opartą o głowę Wirginji, Mathue obszedł z nią cały garaż. Ale oględzi nie nie dały rezultatu. Garaż był duży, kwadratowy, zupełnie prawie pusty. Mathue Crow obejrzał uważnie wszystkie kąty przy świetle lampki naftowej, zajrzał do szaf ściennych, gdzie były złożone instrumenty, obejrzał wnętrze samochodu i przekonany ostatecznie, że nikogo niema, wrócił na miejsce.

— Nerwy masz chore, Morningtonie, a my tracimy bezużytecznie cenny czas. Chodźmy!

Mówił ostro, stanowczo. Milczenie i cisza działały widocznie i na jego nerwy.

Cały pochód ruszył naprzód. Ciemności znowu okryły środek garażu. Światło lampy naftowej zbliżało się do siatki, otaczającej miejsce, na którym dawniej zatrzymywała się winda.

Mornington zaniepokojony ścisnął rękę brata.

— A co, mówiłem, Mathue? Kiedy

ZE ŚWIATA

GŁOS Z PITTSBURGU KIERUJE AUTEM W NOWYM YORKU.

Przed kilku tygodniami osoby, zwiędzające w Nowym Yorku wystawie automobilową, organizowaną przez Willy Overland Co., były świadkami ewolucji elektrycznego auta, bez szofera, kierowanego automatycznie, zapomocą „elektrycznego oka“.

W kuftrze, umieszczonym za maszyną zapalała się kolejno oślepiającym blaskiem i przysasała posę nie tak zwana „fotocela“, czyli komórka selenu, wysyłająca w zależności od stopnia swego nasświetlania silniejszy lub słabszy prąd, który wprawiał w ruch mechanizm automobilu. W ten sposób auto wykonywało ruchy naprzód i wtył, za taczalo koło, kresliło ósemki.

Owe rozjaśnienia i przysagania fotoceli powodował głos ludzki, pochodzący aż z Pittsburgha.

Mr. Davis, jeden z dyrektorów Westinghouse Co., siedział w Pittsburghu przy swoim biurku i wydawał przez telefon serię rozkazów, stopniując przymiem się swego głosu. Te rozkazy Mr. Davisa, otrzymywane w Nowym Yorku przez kabel, nie były tam wcale słyszalne — były one natomiast — widzialne: ujawniały się w postaci silniejszego lub słabszego promieniowania innej fotoceli, od której przyjmowało komendę czujne „elektryczne oko“ automobilu.

ELEKTRYCZNE KRZESŁO CZY EKSPER- RYMENT.

Pewnemu Chińczykowi, skazanemu w Santa Fe na śmierć, dano do wyboru, czy woli elektryczne krzesło, czy też poddanie się pewnemu eksperymentowi naukowemu. Eksperymentu tego mają dokonać znani w Ameryce w dziedzinie terapii ocniej profesorowie dr. Richards i dr. S. J. Proctor z Bostonu, którzy pragną zaszczerpieć Chińczykowi bakcyla „Trachome“, powodującą w Indjach południowo-zachodnich popularną tam chorobę oczu. Na podstawie badań dokonanych na małpach, obaj profesorowie są przekonani, że udało im się już izolować tego bakcyla. Obecnie jeszcze pragną dokonać prób na człowieku, badając szczegółowo fazy infekcji. Obaj uczeni są przekonani, że choroba jest już uleczalna, tak że Chińczyk wyjdzie z tego cało, a przy najmniej lepiej niż z elektrycznego krzesła.

Niestety, w sprawie tej jeszcze jeden człowiek ma coś do powiedzenia, a człowiekiem tym jest gubernator stanu New-Mexi-o, od którego decyzji wszystko zależy.

TAJEMNICA ZDROWIA I DŁUGIEGO ŻYCIA.

Dziesięciu wybitnych ludzi: rodowych Anglików lub cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy Anglii, zajmujących poważne stanowiska społeczne wypowiedziało się niedawno na łamach jednego z poważnych dzienników londyńskich i w osobnej broszurze w sprawie problemu niezwykle ciekawego i doniosłego: Jak należy żyć, aby w zdrowiu dożyć późnego wieku?

Rzecz ciekawa, iż przeważnie ludzie ci wygłaszają zasadę, iż tajemnica długiego życia tkwi w umiarkowanym jedzeniu i pi-
ciu oraz w rozsądnym pielęgnowaniu ciała. Nie brak jednak i sądów nawskroś oryginalnych. I tak Lord-major Londynu zachwalać jako najlepszy środek makrobiotyczny, t. j. zapewniający długowieczność i równowagę duchową — zupę żółwiową.

Innego zdania jest pianista von Pachmann, znakomity odtwórca Chopena, mieszka-
jący w Londynie. Von Pachmann, liczący ponad 80 lat, utrzymuje, iż zna dwie zasady makrobiotyczne: muzykę i dobrą kuchnię — jedną i drugą w formie bardzo wykwintnej i wyrafinowanej. „Gastronomia w moim życiu wielką rolę — oświadcza — ten muzyk, — nie jestem jednak żarłokiem“.

„Connor natomiast zwraca się zwłaszcza do pracowników umysłowych z przestro-
gą aby wystrzegali się przed przeładowaniem żołądka i nadmiernym wysiłkiem fizycznym. „Kto pracuje umysłowo — pisze — Connor — popolenia fatalną błąd, jeżeli natęży jeszcze mięsność i w ten sposób odbiera mózgowi możliwość wypoczynku. Jest tedy rzeczą zupełnie fałszywą i nieracjonalną z punktu widzenia higieny, żeby pracownicy umysłowi używający niedziel na kąpanie“ pilki nożnej i uprawianie innych nuciących sportów“.

Bawicy w Londynie książę perski, Aga Khan jest gorącym zwolennikiem ruchu fizycznego i doradza bliźnim, aby codziennie co najmniej 20 minut mu poświęcał.

Sir Harry Lauder nakazuje jaknajwięcej są wstrzymać się w jedzeniu i pi-
ciu bardzo umiarkowane uprawianie sportu, a wreszcie jedynie codziennie jednego jabł-
ka.

Wszyscy jednak mimo znacznej nie- kiedy rozbieżności zdań, godzą się z tem, że nadużywanie alkoholu jest najwię- szym wrogiem zdrowego i długiego ży- cia.

spotkaniu z Gattermanem, zjechaliśmy na dół windy i zostawiliśmy ją tutaj, oto ona stoi.

Drżącymi palcami wskazał windę i dodał ciszej:

— A teraz stoją tu dwie windy. Ktoś zjechał na dół drugą windą!

Znow stali kilka sekund, nadsluchując i wyciągając wzrok. Johns tak bardzo był przerażony, że lampa skakała w jego drżących rękach, rzucając niesamowite cienie na ściany.

— Trzeba wracać, — szepnął ponuro. — To miejsce nie podoba mi się. Tutaj ktoś jest. Naprawdę, czas wracać. Tutaj zląpią nas.

Z największym przerażeniem ogłądał się, jakby czekając, że z ciemności wysunie się nagle ręka, która pochwy ci go za kohnierz.

— Uspokój się; — krzyknął na niego Mathue. Bawianie jeden, boisz się ciemności?

— Nie, nie ciemności, — mruczał Johns, tracąc do reszty panowanie nad sobą, — ale tego, co może się chować w ciemnościach.

Mornington głośno zachichotał i powąchał tabaki.

— Dobrze mówisz. Johns. Zupewnie dobrze, mnie też Mathue, nie podobają się te dwie windy.

— Przypuszczam że Gatterman?.. Mathue spojrzał na niego uważnie i zapytał dobitnie:

— Jak kamień! — śpiesznie przerwał Mornington.

Stary Gatterman zimny i niemy jak kamień.

Możesz być zupełnie spokojny, tu

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino
„HOLLYWOOD“
Mickiewicza 22.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr
„HELIO S“

Polskie Kino
„WANDA“
Wielka 30. Tel. 14-81

„POŻAR W OPERZE“ PRZEZ RADJO.

Tygodnik londyński „World Radio“ podaje w jednym z ostatnich numerów sensacyjną wprost opis konsternacji wśród wielomilionowej rzeszy radioluchczy, którzy zwracali się telefonicznie, listownie, lub telegraficznie do Towarzystwa Radiofoniczne go Brytyjskiego z niepokojącymi pytaniami, czy w studiu nie stało się jakies wielkie nieszczęście w rodzaju samobójstwa popelnionego przez Speakera lub, czy... w Londynie są rozruchy.

Z podobnymi zapytaniami, tak samo zaniepokojeni, zwrócili się do radiostacji w Pradze radioluchczacy czeszy.

Wkrótce wyjaśniło się, że to radiostacja praska nadawała sztukę radiową Grmela p. t. „Pożar w operze“. Oczywiście zaniepokojeni byli tylko ci z pośród radioluchczy, którzy nie czytali zapowiedzi o tej osobliwej transmisji podanej szczegółowo w dziale programów Radio-journala (oficjalnego organu tygodniowego radiofonji czeskiej).

Sztuka ta, pełna realistycznie odwzorowanych dramatycznych momentów katastrofy pożaru w Operze, zyskała wielką popularność. Obecnie jest w opracowaniu tłumaczenie niemieckiej tej sztuki dla radiofonji niemieckiej.

Podobno zainteresowały się nią również inne radiofonie europejskie, zwłaszcza te, których abonanci ujawniają upodobania do transmisji realistycznych, działających silnie na nerwy.

SZKŁO, KOTRE NIE PEKA ANI SIĘ ŁAMIE

Wynalezienie szkła, które nie byłoby kruche i łamliwe, nigdy nie miało tego znaczenia, co w obecnych czasach tak szeroko rozwiniętego automobilizmu, — powszechnie zaś jest wiadomem, że 70 proc. wszelkich okaleczeń w wypadkach samochodowych powodują odłamki szkła. Pierwsze próby w tym kierunku poczyniono w Niemczech, szkło to jednak jakkolwiek zupełnie nieważliwe na temperaturę, pod uderzeniem pękało jak każde inne, nie odpowiadając więc głównemu celowi. Wynalazek ulepszonej bardziej, aż wreszcie teraz dopiero otrzymano kompozycję szkła, zwaną we Francji „Triplex“, w Niemczech zaś „Kion“, szkło to składa się z trzech warstw, a fabrykuje je się w ten sposób, że pomiędzy dwie płytki zyczejnego szkła wtapia się pod wysokim ciśnieniem warstwę celulozoidu, dodając różn zachowywane tymczasem w tajemnicy chemikalia. Szkło w ten sposób sfabrykowane ma właściwe zastosowanie tylko w automobilizmie, opuszczane na ziemię lub uderzone choćby najsilniej młotkiem wykazuje tylko tysiące drobnych rys, lecz nie pęka ani się nie łamie. Natomiast w przeciwieństwie do swojego pierwszorzęd z r. 1909 jest wrażliwe na temperaturę i do wyrobu naczyń np. szklanych nie może. Nowowynalezione szkło posiada jeszcze te wady, że sporządzone w formie płyty jest od zyczejnego trzy razy droższe. Szkło to wejdzie już wkrótce w przemysłe samochodowym i samolotowym w powszechnie użycie, a niemiecka „Lufthansa“ wszystkie swoje samoloty opatrzyła już w takie szyby.

PAMIĘTAJCIE O SIEROTACH Z DO- MU DZIECIĄTKA JESUSI

taż niema żadnych wątpliwości.

Ale silne zdenerwowanie Morningtona zaczęło udzielać się bratu. On sam nie mógł wytłomaczyć sobie obecności drugiej windy, ale nie poddawał się panice.

— Nikogo tutaj niema, — oznajmił kategorycznie.

Przed chwilą przejrzałem wszystkie kąty i jestem tego zupełnie pewny. Wprost mylisz się i nie pamiętasz dobrze, że strachu.

— A ty nie pamiętasz? — zapytał zimno Mornington. — Czyż nie przypominasz sobie, że drugiej windy tu nie było?

— Nie, odpowiedział z rozdrażnieniem Mathue i nagle, w porwywie wściekłości podniósł w górę koszlawą pięść i pogroził niewidzialnemu wrogowi. — Niech ten dom będzie przeklęty i Gatterman, który go zbudował i Calcotte na którego ziemi on stoi!

Skończyłem już z Calcottą i Gattermanem i bliska już ta chwila kiedy zakończę rachunki z trzecim wspólnikiem — który pozabawia mnie moich pieniędzy. A chociaż on jest z kamienia i żelaza, zobaczmy, kto zwycięży! Bądź przeklęty! Bądź przeklęty! Kamień na kamieniu po tobie nie zostanie!

Z trudnością opanował się i zamilkł, dysząc ciężko.

Trantch drżał tak silnie, że aż mu zęby dzwoniły.

Drżał również przerażony Johns. Cisza i ciemności panujące w olbrzymich piwnicach robiły wrażenie nie-

„Awantury Chińskie“

Od dnia 2 do 5 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
Komedia w 8 aktach. W rolach głównych: **Karol Dane (Silm)** i **George K. Arthur**. Nad program: **Tygodnik Aktualności Nr. 115 — 1930 r.** w 1 akcie. Kasa czynna o godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej
Następny program: „MIŁOŚĆ MURZYŃSKA“.

Dziś premiera! Wstrząsający dramat na tle machinacji rekinów inflacyjnych p. t. **„SKAZANIEC ZE STAMBUŁU“** wg powieści FEDORA ZOBELITITZA. W rol. gł. Genryk George, Paweł Hörbiger, Bitty Amann i Willi Forst. Nad program: Komedia w 2 aktach. Do godz. 7-ej ceny miejsc: BALKON 80 gr., PARTER i zł. Początek seansów o g. 5-ej, ost. 10.31.

Od godz. 4-ej do 7-ej ceny niższe: BALKON 60 gr. PARTER 1 zł. **„Przebój dźwiękowy.“**
Wzruszający dramat sponiewieranej kobiecości. W rol. gł. przepiękna CORINNA GRIFFITH oraz EDMUND LOWE. Przepych! Wystawa!

Dziś wielki podwójny program! Najwybitniejszy szlagier p. t. **„TRZY NAMIĘTNOŚCI“** erotyczny dramat w 10 akt. W rol. gł. IWAN PETROWICZ i uroczą ALICE TERRY. Nad program: Wielka niebywała sensacja! „TAJEMNICA CZARNEJ MASKI“ Sensacyjny dramat w 8 aktach. W roli głównej NORMAN TALMADGE.

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów

na pięć pokoi w śródmieściu, punkt handlowy, okna na plac Katedralny.

Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

KOSMETYKA

Gabinet
Racjonalnej Kosmetyki Lecznicej.
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Dr. Drobny
kobietę konserwuje, usuwa zmarszczki, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 43.

Ostrzeżenie!

Pewna firma w Wilnie rozlewa swoje małowarściowe piwo w używanych butelkach — „PATENT“ ARCYKSIĄŻECGO BROWARU w ŻYWCU i wprowadza tem w błąd Sz. Konsumentów. Przeto ostrzegam Sz. Konsumentów przed fałszyfkami i proszę uważać przy kupnie prawdziwego wszechświatowej sławy **PIWA ŻYWIECKIEGO na oryginalną etykietę i korek z firmą Arcyksiążący Browar w Żywcu**

Z poważaniem, Reprezentacja Arcyksiążącego browaru w Żywcu na województwa Wileńskie, Grodno, Lidę i Wołyń — WILNO, ZARZECZNA 19, tel. 18-62.

Akuszerki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, pęgi, wagi, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LEKARZE

Doktor Medycyny **F. Świeżyński**
choroby płuc, nosa, gardła i uszu powrócił, przyjmuje od godz. 11 do 6 p. p., ul. S-go Jakoba 16—5.

KUPNO SPRZEDAŻ

GONTY
pod Wilnem odległa od st. kol. 5 km., obszar 16 ha, gleba dobra z zabudowaniem, rzeka w pobliżu, sprzedamy za 1.650 dolarów Dom H-K „Zachęta“ Mickiewicza 1. tel. 9-05. —10

LOKALE

Osobny domek
4 pokoje, kuchnia, woda, elektryczność, ogrzewanie, wynajęcia, opłata roczna, Objazdowa 16.

Lokal
pod biuro z urządzeniem do zalegalizowania przez wynajęcia, Mickiewicza 46 m. 4.

Dwa pokoje,
duży i mały, umeblo-
wane, jasne, ciepłe, z od Dobryni 25/VII wszelkimi wygodami, 1930 r. została zgubiona mogą być obywateli, wy-
nają, którą unieważniam. Ignacy Sobotkowski, Portowa 23 m. 24. Wilno, Zwierzyniec, Ogłądać od 3—6-ej.

Z GUBY

Plenipotencja
wydana przez Katarzynę Geppenerową na docąg, elektryczność, sprowadzona z 7 Państwem Biuro Notarialne w Moskwie 23 listopada 1923 r. Repertorium № 9156 i zalegalizowana przez Wice-Konsula Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie 23 grudnia 1923 r. № 63/23, a duży i mały, umeblo-
wane, jasne, ciepłe, z od Dobryni 25/VII wszelkimi wygodami, 1930 r. została zgubiona mogą być obywateli, wy-
nają, którą unieważniam. Ignacy Sobotkowski, Portowa 23 m. 24. Wilno, Zwierzyniec, Ogłądać od 3—6-ej.

Do SPRZEDANIA;

1) **Samochód ciężarowy**, mało używany, 2) **naudowie ciężarowe** — nowe. Informacji udziela: p. Jerzy Zonn, Wilno, ul. Zamkowa 18 m. 12. —1

Nie ulega najmniejszej wątpliwości,

że nekrologi i wszelkie ogłoszenia do „SŁOWA“ i innych pism należy umieszczać za pośrednictwem **Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego. Garbarska 1, tel. 82,** gdyż Biuro to oblicza po cenach BARDZO TANICH. **Warto się przekonać!!**

Pracownia Blacharska Jerzego Bernatowicza

w Wilnie, Podgórna 10. Kryje po cenach niskich dachy blachą, dachówką i eternitem. Reparaacje i malowanie starych dachów. Kosztorysy na ządanie wysła bezpłatnie. —6